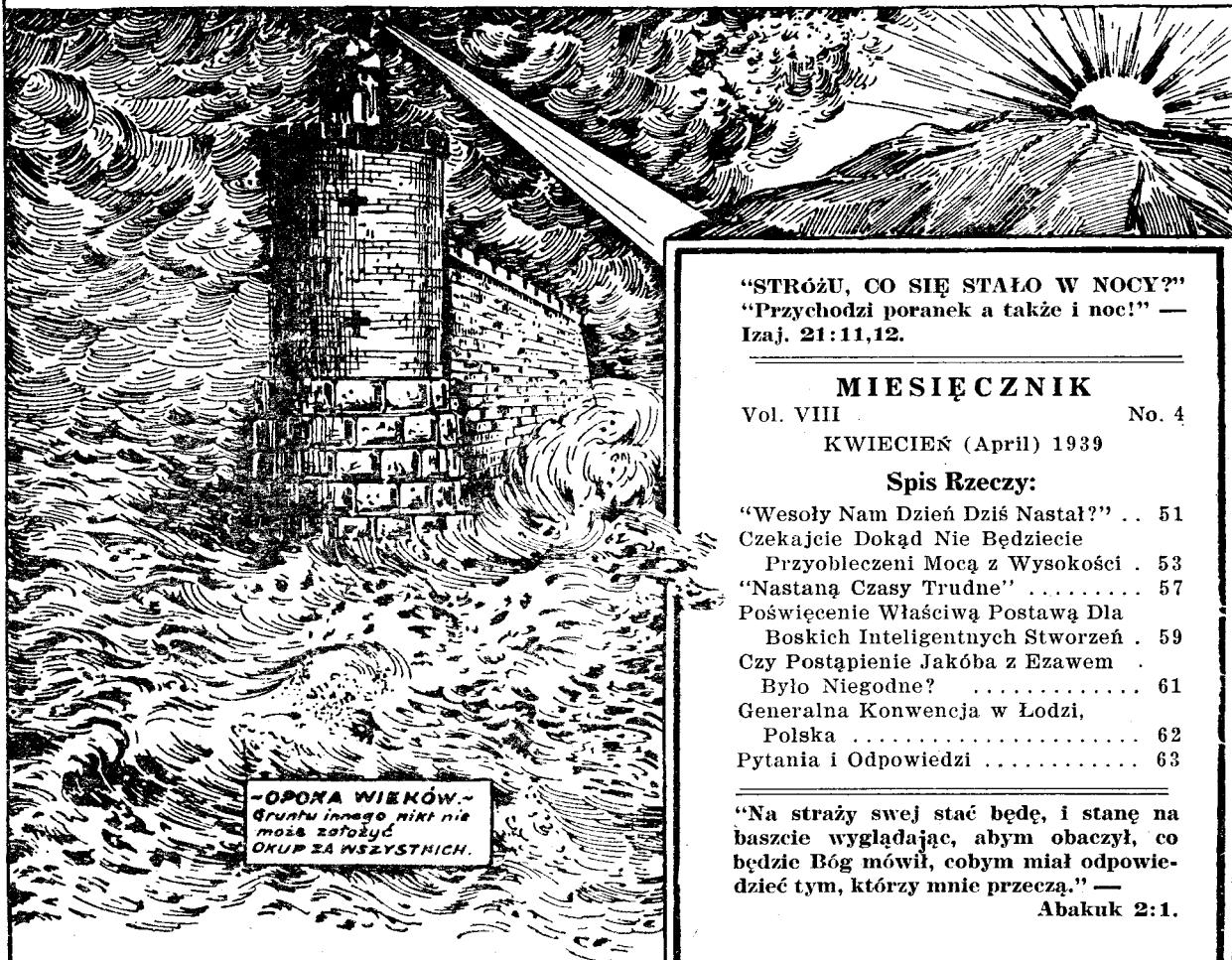




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPORA WIEKÓW-
Gruntu innego nikt nie
może założyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

“STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?”
“Przychodzi poranek a także i noc!” —
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

Vol. VIII No. 4

KWIECIEŃ (April) 1939

Spis Rzeczy:

“Wesoły Nam Dzień Dziś Nastal?” . . .	51
Czekajcie Dokąd Nie Będziecie	
Przyobleczeni Mocą z Wysokości . . .	53
“Nastaną Czasy Trudne”	57
Poświęcenie Właściwą Postawą Dla	
Boskich Inteligentnych Stworzeń . . .	59
Czy Postąpienie Jakóba z Ezawem . . .	
Było Niegodne?	61
Generalna Konwencja w Łodzi,	
Polska	62
Pytania i Odpowiedzi	63

“Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpowie-
dzieć tym, którzy mnie przeczą.” —

Abakuk 2:1.

“Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze.”—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończony, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałau w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Zawiadomienie o Konwencji

Zgromadzenie Ludu Pana w New Yorku urządza dwudniową konwencję na Amerykańskie święto t. zw. "Wieńczenie Grobów," czyli w dniach 28-go i 29-go maja, b. r. w sali Church of All Nations, 9 Second Avenue (przy 1 St.), New York City. Czas: 9-ta rano do 6-jej po południu. Uwaga. Sala ta znajduje się siedem bloków od sali regularnych zebrań.

Na powyższą konwencję miejscowe zgromadzenie u przejmie zaprasza wszystkich Braci i Sióstr, którym czas i warunki pozwolą przybyć. Zapewne iż okoliczne zgromadzenia skorzystają z tej sposobności, aby się jeszcze wspólnie zgromadzić i budować, "w wierze raz świętym podanej."

Przeżoż Bracia, "nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, a to tem więcej czem więcej widzicie iż się on dzień zbliża." Żyd. 10:25.

Blizszych informacyj udzieli sekretarz zboru:

S. SYDOROWICZ,
2651 — 91 Street,
Jackson Heights, New York.

DO WIADOMOŚCI ZBOROM, że według uchwały Generalnej Konwencji u. r. w Buffalo, N. Y., ma być wydawana gazetka "Zwiastun Królestwa Bożego" przynajmniej raz do roku. Dlatego też zarząd-międzyzborowy wprowadza tę uchwałę w czyn i w kilku następnych tygodniach gazetka Z. K. B. No. 8 pójdzie do druku. Zgromadzenia mając na uwadze pracę Pańską za pomocą gazetki, proszone są, by nadsyłały zamówienia jak najwcześniej, a przez to zapewnią sobie zamówioną ilość gazetki, że ją otrzymają. Nakład gazetki będzie zależał od nadesłanych zamówień, które nadejdą do 10-go kwietnia b. r. Cena wynosić będzie \$3.75 za tysiąc. Zamówienia na gazetkę nadsyłać na adres: STOW. BADACZY PISMA ŚW., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

KONWENCJA

Lokalna konwencja odbędzie się w New Haven, Conn. w dniach 8-go i 9-go kwietnia, 1939 roku, na którą zaprasza się wszystkich poświęconych Panu.

Adres: Sala Fraternal, przy ulicy 19 Elm, New Haven, Conn. Blizszych informacyj udzieli sekretarz:

C. ZŁOTOWSKI,
61 Asylum Street,
New Haven, Conn.

Generalna Konwencja Braci Rosyjskich odbędzie się 2, 3 i 4-go lipca 1939, w sali Kelly Hall, 3-cie piętro, 526 Danner Ave., Monessen, Pa. Blizszych informacyj udzieli sekretarz, brat J. Neid, 927 Brown St., Belle Vernon, Pa.

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarza Zarządów Głównych, adresując jak następuje:

W Ameryce i Kanadzie: S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit, Mich.
Prenumerata roczna \$1.00
W Polsce: A. Cieślak, Łódź, Ruda-Pabjanicka,
ul. Wysockiego 24. Prenumerata roczna zł.3.00
We Francji: Józef Kubiak, 90 Rue Victor Hugo, Croix-Illie,
(Nord-France). Prenumerata roczna fr. 9.00

RADJO PROGRAM, niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagowskiego) ze Stacji WCBD, 1080 Kiloc.



“Wesoły Nam Dzień Dziś Nastął?”

“A pierwszego dnia po sabacie bardzo rano przyszły do grobu, niosąc rzeczy wonne, które były nagotowały, i niektóre inne z nimi; i znalazły kamień odwalony od grobu. A wszedłszy w grób, nie znalazły ciała Pana Jezusowego. I stało się, gdy się dlatego zatrwożyły, że oto dwaj mężowie stanęli przy nich wszatach świętych. A gdy się one bały i schyliły twarz swoją ku ziemi, rzekły do nich: Cóż szukacie żyjącego między umartwymi? Niemaszci go tu, ale wstał; wspomnijcie, jako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilei.” — Łuk. 24:1-6.

DLA onych niewiast zaiste był to wesoły poranek, one były napawane prawdziwą radością, gdy dowiedziały się o zmartwychwstaniu swego Mistrza. Ta wiadomość rozpromieniła ich oblicza zasmucone, dała im otuchy, wlała w ich serca nowe życie, dała im siłę i energję do sprawowania dalszej służby dla ewangelji Chrystusowej. One wprost w błyskawicznym pędzie udają się z tą radosną wieścią do Jego uczniów, aby jak najprędzej ich pocieszyć, żeby odwalić z ich serc straszne kamienie nieukozonego żalu, a nawet zawodu straszego. Jak grób Mistrza był przywalony wielkim kamieniem literalnym, (Marek 16:4), tak ich serca były ogromnie przygniecione kamieniem ogromnego smutku.

I oto dwu z nich spotyka pewnego przechodnia i opowiadają mu smutną historję, “O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem; a jako go wydali przedniejsi kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i ukrzyżowali go.” Co za straszna rzecz dla nas, a tym bardziej żeśmy “się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela.” Piotr zaś pobiegł do grobu, “a nachyliwszy się, ujrzał same tylko prześcieradło leżące, i odszedł, dziwując się sam u siebie temu, co się stało.” Co za wrażenia. Co za radość i jednocześnie co za dziwne i dla wielu niepewne wieści rozchodzą się po całej krainie. Aż wreszcie zmartwychwstały Mistrz ukazuje się im wszystkim, wywodzi “je precz aż do Betanji, a podniósłszy ręce swoje błogosławił im. I stało się gdy im błogosławił, rozstał się z nimi, i był niesiony w górę do nieba. A oni pokłoniwszy mu się, wrócili się do Jeruzalem z radością wielką.” — Łukasz 24:50-52.

Z jak wielką radością oni wrócili do Jeruzalem jest nam trudno sobie wyobrazić. Jakiego oni wrażenia musieli doznać, gdy ujrzeni swego Mistrza wzbudzonego z grobu, oraz jak miłe, jak przyjemne słowa były ich mistrza, to człowiek nie jest zdolny opisać. Słowem to wy-

darzenie było najpiękniejsze, najwznioślejsze, najcudowniejsze. Stąd też w niedzielę wielkanocną rozbrzmiewa się hymn — Alleluja — Wesoły nam dzień dziś nastął.

Pytanie, Komu Wesoły?

Gdyby umarły rodzic był wzbudzony z grobu, to ktoby się tym najwięcej cieszył? Zapewne jego własne dzieci. Tak też rzecz miała się, gdy Chrystus Pan został wzbudzony. Dla swoich uczniów On był jako ojciec, jako najlepszy opiekun, oraz jako prawdziwy Nauczyciel. To też utrata ich w osobie naszego Pana była dla nich strasznym ciosem. Ale gdy został wzbudzony z grobu, to dla nich było wielką radością. Tak też i nadal jest wielką i prawdziwą radością, lecz tylko dla prawdziwych Jego naśladowców.

Cały nominalny świat chrześcijański śpiewa — “Wesoły nam dzień dziś nastął”, ale jaka przyczyna tej radości jest, to rzecz inna. Zależy skąd ta radość wypływa, z jakiego źródła. Dla wielu ten dzień będzie radosnym choćby dlatego, że będą mogli się dobrze napić i najeść. Tacy będą sobie wieszować, może z kieliszkiem w rękach — Wesołego Alleluja. Podczas gdy inni mogą nawet być zasmuceni, że wielkanocna niedziela roku bieżącego nie będzie dla nich zbyt wesołą, może nie będą mogli się ubrać jakby sobie tego życzyli, nie będą mogli się napić i najeść do takiej sytości jak w latach poprzednich, a jednak i ci jako papugi będą sobie wieszowali — Wesołego Alleluja. Ale co znaczy to wieszowanie, jakie jest jego istotne znaczenie, to oni wcale sobie z tego nie zdają sprawy. Oni wiedzą tylko to, że w kościołach śpiewają i ludzie mają sobie wieszować, gościć się i że już nastąpiła wiosna, która przyozdabia swą zielenią naszą ziemię. Dla takich nie nastaje prawdziwie wesoły dzień.

Są ludzie tacy, którzy bardzo uważnie obserwują wszystkie święta chrześcijańskie, a nawet i legalne. Im te święta się podobają, ale nie ze względu na upamiętnienie jakiegoś wydarzenia, lecz ze względów gościnnych,

że podczas tych świąt oni mogą się dobrze ugościć, Pismo Św. nie sprzeciwia się gościnności, owszem ono zaleca umiarkowaną gościnność, lecz niekoniecznie gościnność ma być wyłącznie podczas takich świąt, żeby umysł był wyłącznie zajęty pokarmami doczesnymi. Dla prawdziwych naśladowców Chrystusa obchodzenie pamiętki śmierci naszego Pana jest najważniejszą rzeczą, którzy zobowiązani są obchodzić we właściwym czasie według obliczenia księżycowego, podobnie jak to sam Mistrz obchodził ze swoimi uczniami, ustanawiając pamiętkę dla nich. Jest to postanowienie Pańskie i ma być przestrzegane.

Święcenie Niedzieli Wielkanocnej

Co do obserwowania innych świąt, to Pismo Św. nie nakazuje, ono zupełnie pozostawia swobodę każdemu chrześcijaninowi i nikt nie może być potępiany za nieobserwowanie pewnego święta, jak to apostoł Paweł powiada: "Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju; albo z strony święta, albo nowiu księżycy, albo sabatów, które są cieniem rzeczy przyszłych; ale prawdą jest ciało Chrystusowe." — Kolos. 2:16, 17.

Jednakże apostołowie dla upamiętnienia tak wielkiej i doniosłej rzeczy, wzbudzenia ich Mistrza z grobu, postanowili upamiętnić ten dzień — dla nich najszczęśliwszy w doczesnym życiu. W tym nietylko wielki kamień z grobu Pana został odwalony, ale został także i usunięty wielki kamień ogromnego żalu przygniatający ich serca. W tym dniu nietylko Pan ożył, ale ożyła w Jego apostołach nadzieja, została wzbudzona nowa energia, nowy zapal, powstało nowe poświęcenie dla ewangelji wzbudzonego Mistrza. To też było ich życzeniem aby ten dzień upamiętnić po wieczne czasy, dlatego postanowili zgromadzić się każdego pierwszego dnia tygodnia, mianowicie w niedzielę, aby upamiętnić dla nich tę błogą chwilę. Stąd też powstało święcenie niedzieli, a nie sabatu, jaki był obserwowany przez Izraela.

Lud Pański przenosząc się myślą do czasów ówczesnych doznaje prawdziwej radości, przyłącza się do owej małej gromadki uczniów Jego i wylewa z serca swego najpiękniejszy ton dziękczynnego hymnu — Alleluja. Przeto umiłowany Izraelu duchowy, rozrzucony po całej kuli ziemskiej, gromadź się w czystości ducha na obchodzenie pamiętki śmierci swego Odkupiciela w czasie właściwym, oraz staraj się usunąć wszelkie przygniatające kamienie serca, aby w pamiętnym dniu zmartwychwstania Pańskiego mogłeś doznać takiej radości, tak błęgiego uczucia, jakiego doznali Jego pierwotni uczniowie. Niechaj ten dzień prawdziwie będzie radosnym dniem dla całego ludu Bożego.

Nadzieja Ożywienia

Jak każda wiosna jest zwiastunem ożycia roślinnego, w naturze, tak też i roku bieżącego zwiastuje to samo. Witamy wiosnę jako najpiękniejszy sezon roku, spodziewamy się od niej więcej może niż od wiosen minionych, że ona może bardziej ubogaci łąny nasze, że ona może sprowadzi ożycie obumarłej nadziei dla biednej i wycieńczonej ludzkości. Wielu ludzi straciło nadzieję i ci są największymi nieszczęśliwcami. Człowiek tracący nadzieję jest godzien politowania. A ilu ludzi takich mamy w dzisiejszym świecie? — Masy.

Utracić nadzieję to równa się strasznej tragedji. W dziejach historii rodzaju ludzkiego wydarzały się najrozmaitsze tragedje, mniejsze i większe. Jednakże każda tragedja zradzała nowy porządek rzeczy, promienia słońca wiosennego wzbudzały nowe życie, nowe aspiracje, nowe energie. Czy wiosna roku bieżącego jest punktem kulminacyjnym, która zażegna kłopoty świata terazniejszego? — Wątpimy.

Świat dzisiejszy stoi w obliczu największej tragedji, poprzedzonej mniejszymi tragedjami, wydarzającymi się w rozmaitych częściach naszej kuli ziemskiej. Naród hiszpański spotkała straszna tragedja, gdy to przez zgórą dwa lat i pół była prowadzona bratobójcza rzeź, wspomagana przez państwa dyktatorskie. Miljon lub więcej ofiar w ludziach, straty tak kolosalne, że narazie trudno je objąć cyframi. I działo się to niby w imię dobra narodu hiszpańskiego. Brat brata zabijał, jego żonę, jego dzieci. Co za tragedja.

Teraz ten sam lud, który niszczył i mordował będzie zapobiegał w przedłużeniu ludzkiej egzystencji, będzie skupiał swe siły narodowe. Wiosna terazniejsza przyniesie pewien promyk ożycia narodowego. Hiszpanji, krajowi zniszczonemu i wycieńczonemu. Ale nie przyniesie całkowitego uzdrowienia, bo korzeń tyranji pozostał, wzrost którego później czy prędzej będzie ścięty w odwecie za niewinnie przelaną krew ludzką.

Po takiej linii świat kroczył przez wszystkie wieki i nadal kroczy. I nadal każda głoska historii świata terazniejszego jest pisana krwią ludzką. Samo to wspomnienie kładzie straszny kamień na serce ludzkie. Pod ciężarem tego ogromnego kamienia ludzkość wzdycha, boleje i oczekuje ażeby był odwalony, a gdy to nastanie, tedy z piersi całego rodzaju ludzkiego zabrzmi hymn dziękczynny, wyrażający prawdziwą radość — Alleluja.

Niestety, nie nastanie to bieżącej wiosny, nie będzie tego prawdziwego tonu melodyjnego podczas obchodzenia wielkiej niedzieli bieżącego roku. Nastanie to o sporo wiosen później. W programie Wieczystego jest jeszcze wiele rzeczy do wykonania, zanim ten kulminacyjny punkt nastanie. Owszem, do tego punktu się zbliżamy, czemu świadczą najlepiej liczne wydarzenia. Wydarzenia te są porównywane w świetle prorocत्व. Właściwe porównywanie wskazuje na rzeczywiste pozycje, w jakich świat się znajduje. Ono mierzy odległość od mety do jakiej świat cały zmierza. To też prawdziwy chrześcijanin nie przeraża się wydarzeniami terazniejszymi, ale raduje się z tego wszystkiego, gdyż wie, że zbliżająca się tragedja ludzkości zostanie zażegnana wieczną wiosną, która sprowadzi obfite błogosławieństwa Boże dla całego rodzaju ludzkiego.

Ogólne Napięcie

Każdy naród obecnie znajduje się w ogromnym napięciu. Stąd też w roku bieżącym upamiętnianie zmartwychwstania Pańskiego nie będzie wesołym. Są słabe widoki na ożywienie nowych nadziei pokojowych, ale zupełnie przeciwnie. Lud Pański jednak wykorzysta przywilej obchodzenia pamiętki śmierci naszego Pana, t. j. po godz. 6 wieczorem, dn. 2 kwietnia, oraz powita dzień pamiętkowy zmartwychwstania Pańskiego z prawdziwą radością, z prawdziwym dziękczynieniem, z hymnem na ustach — Alleluja.

Czekajcie Dokąd Nie Będziecie Przyobleczeni Mocą z Wysokości

"I stało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi, i był niesiony w górę do nieba". — Łuk. 24:51

DZIEJE APOSTOLSKIE 1:1-11.

("Badania Pisma Św. Międzynarodowej serji zaczynają się z nowym rokiem badaniem w księdze Dziejów Apostolskich, a po sześciu miesiącach powrócimy znowu do Starego Testamentu badając od Mojżesza do Samuela" — Przedmowa w Angielskiej Strażnicy).

ŁUKASZ, lekarz, który napisał Ewangelię Łukasza, był autorem księgi Dziejów Apostolskich. W tej ostatniej on rozpoczyna opowiadanie akurat tam, gdzie je zakończył w Ewangelji — na wstąpieniu Chrystusa w niebo. On pobieżnie jednak podaje nam opowieść o rozmowie poprzedzającej wniebowstąpienie naszego Pana. Przedmiot oczywiście jest skierowany do przyjaciela o powszechnem natenczas imieniu, Teofilu, który był osobą zacnego stanu i poważnego wpływu, a na innem miejscu zastosowano do niego tytuł "najwybitniejszy", tytuł, który obejmuje poważne społeczne i polityczne warstwy. Łukasz nie był jednym z Apostołów, a przeto jego zapiski nie są apostołskiego autorytetu. Taki autorytet lub całkowite natchnienie nie było potrzebne, jednakże w napisaniu zrozumiałych i prostych faktów takich jak w ewangelji Łukasza i w księdze Dziejów Apostolskich, istnieje. Zapisanie faktów nie wymaga natchnienia, wymaga jednak pewnych zdolności i jest rozsądnem przypuszczać, że jeżeli Pan użył zdolności Łukasza w związku z pracą zarekordowania wydarzeń owego czasu, to on był kierowany Duchem Świętym w ustaleniu faktów. Jego wykształcenie i naturalne zdolności kwalifikowały go do zwięzłego streszczenia. Łukasz był kierowany Duchem Świętym w tem samem znaczeniu, w jakim wszyscy poświęceni ludzie Pańscy są kierowani Jego Duchem, które różni się do pewnego stopnia od zupełnego natchnienia udzielonego dwunastu Apostołom — włączając Pawła zajmującego miejsce Judasza.

Pierwszy wiersz odnosi się do Ewangelji Łukasza, jako do pisma o czynach i naukach Jezusa od czasu kiedy rozpoczął swą misję, aż do jej końca; a niektórzy przyjęli iż słowo "począł" może właściwie być zrozumiane, iż obejmujące, że nasz Pan sprawował swą misję po wniebowstąpieniu, mówiąc i działając przez swych apostołów i przez tych co uwierzyli weń przez ich słowo. To jest dosyć prawdziwe bez względu czy Łukasz myślał o tem lub nie, ponieważ Pisma niezachwianie uczą, że Kościół Chrystusowy w ciele jest jego reprezentantem; a apostoł Paweł, mówi: iż "dopełnia ostatków ucisków Chrystusowych na ciele swoim, za ciało jego, które jest kościół". (Kol. 1:24). I w miarę jak się stykamy z cierpieniami pomazanego, w takim też stopniu sprawujemy nasze poselstwo lub służbę przez którą członkowie ciała będą powołani ze świata, odłączeni, nauczeni, i w ten sposób przygotowani do udziału w chwalebnem królestwie i w wielkiem dziele sądownictwa świata, jakie ono wprowadzi. W tej to myśli nasz Pan powiedział: "Będziecie mi świadkami w Jeruzale.

mie, i w Judei i w Samarji i aż do najdalszego zakątka ziemi." Najpierw, apostołowie byli świadkami, którzy świadczyli nam o Słowach naszego Pana, jego śmierci, jego zmartwychwstaniu, Jego wniebowzięciu o jego obietnicach powrotu i przyjęcia jego wiernych do udziału w Jego Królestwie, kiedy On ujmie swą wielką władzę i panowanie. W drugiem znaczeniu, wszyscy, którzy przyjmują apostołskie świadectwo i opowiadają to samo innym, są również świadkami i reprezentantami Chrystusowymi.

Było to w celu aby apostołowie mogli zająć stanowisko świadków i aby byli uzdolnieni dać nam i wszystkim, jasne świadectwo o ważnym szczególe śmierci Chrystusa, o zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, które stanowią podstawę dla nadziei, że nasz Pan był z nimi obecny po Swem zmartwychwstaniu, i jak Łukasz mówi, zademonstrował fakt Swego zmartwychwstania przez "niezbite dowody" — wyjaśniając im w międzyczasie rzeczy odnoszące się do nadchodzącego królestwa, o które już nauczył ich oczekiwać i modlić się: "Przyjdź Królestwo Twoje" i siedzieć z nim na stolicy, która jak już powiedział, będzie dla wiernych. Takie wyjaśnienie odnoszące się do Królestwa, było potrzebne, ponieważ, jako Żydzi oni rzeczywiście oczekiwali za ziemskim królestwem, a obecnie było potrzeba aby byli poinformowani że zanim ziemskie Królestwo może być ustanowione, niebieskie Królestwo musi być wpierw wprowadzone; oraz że oni byli uprzywilejowani do zajęcia miejsca w królestwie niebieskiem, przez które we właściwym czasie spłyną błogosławieństwa na ziemskie Królestwo i ostatecznie rozszerzą się na wszystkie narody ziemi. Takiej wieści nie mogli oni otrzymać tak długo jak trwała Żydowska dyspensacja — czyli aż do śmierci naszego Pana. Byłby to tylko "pokarm na czas słuszny" po tem, kiedy naród Żydowski przez swych przedstawicieli, księży i doktorów, odrzucił Chrystusa i ukrzyżował go. Lecz teraz kiedy nowa dyspensacja była całkowicie wprowadzona był to "pokarm na czas słuszny" dla wierzących, aby wiedzieli, że Bóg odrzucając cielesnego Izraela od bytu osobliwego ludu, aby zebrać duchowych Izraelitów, aby się stali narodem świętym, ludem osobliwym, królewskim Kapłaństwem, aby okazali Jego chwałę i stanowili jego głównych pośredników błogosławienia świata we właściwym czasie. To dzieło powołania duchowych Izraelitów i obdarzenie takich, którzyby dążyli w kierunku powołania do nowej społeczności, było dziełem zleconem apostołom — —rzeczy odnoszące się do królestwa Bożego, które nasz Pan odkrył uczniom w takim stopniu, w jakim byli oni zdolni je ocenić — pozostawiając do przyszłości dzieło wprowadzenia ich we wszelką prawdę, głębokich rzeczy Bożych, pod kierownictwem Ducha Świętego, który, jak poprzednio przyobiegał im, że przyszłe rzeczy im okaże. — Jan 16:13.

Nasz Pan życzył apostołom aby wyraźnie zrozumieli, że wtedy, nie byli oni w stanie przedsięwziąć nowej pracy, oraz że właściwy czas na czynność jeszcze nie nadszedł — że oni nie będą przygotowani dokąd nie otrzymają ducha świętego, mocy i pomazania od Ojca, które specjalnie kwalifikowały ich, uzdolniło i prowadziło w ważnych zleceniach ich służby. Prócz tego, byłoby dla nich, i dla wszystkich, którzy uwierzyli przez nich Boskiej opatrności lub zaświadczeniu; najpierw, odnosząc się do dzieła naszego Pana, które było uznane od ojca i stanowiło podstawę pojednania przez którą grzesznicy mogli by powrócić do harmonji ze swym Stworzycielem; i dalej, dowodem dla tych co poświęcają samych siebie na służbę Bożą i otrzymują ducha Świętego, na znak, że zostali przyjęci od Ojca w Umiłowanym i wzięci za dzieci i dziedziców Jego obietnic, współdziedziców z Jezusem Chrystusem ich Panem, tak, że gdyby z nim cierpieli, z nim też byliby uwielbieni, w królestwie, kiedy właściwy czas nadejdzie. — Rzym. 8:16, 17.

To było stosownie w tym czasie, i w świetle instrukcyj naszego Pana odnoszących się do Królestwa i przygotowanej pracy do niego którą apostołowie byli upoważnieni sprawować aby mogli się zastanowić i dowiadywać co do czasu jego ustanowienia; a nie wiedząc, że wkrótce miał ich opuścić, oni dowiadywali się o dawnych obietnicach przywrócenia Izraela, czy one miały lub nie miały się wypełnić, czy miał lub nie miał Izrael być uwolniony z pod panowania Rzymian, i stać się wielkim narodem świata, i być użytym przez Boga w błogosławieniu innych narodów ziemi.

Warto jest zwrócić baczną uwagę na fakt, że nasz Pan nie skarcił apostołów, ani też nie powiedział im, że myśli wyrażone w ich pytaniu były niezrozumiane, i nigdy się nie zrealizują. Przeciwnie, jego odpowiedź jasno wskazuje, że ich oczekiwania przynajmniej zbliżyły się do prawdy, lecz co do czasu ich wypełnienia on nie miał wolności aby zadowolnić ich ciekawość. Rzeszy, do jakich oni odnosili się, jakie Bóg przyobiecał, wypełnią się we właściwym biegu, lecz o czasach i chwilach nie mieli wiedzieć, które Ojciec zatrzymał w mocy swojej, nie bacząc dotąd chętnym aby objawić te szczegóły swego planu. Nasz Pan jednak, jasno wskazuje, że przed przywróceniem Izraela do Boskiej łaski musi nadejść misja jego Apostołów, do jakiej On ich w tej chwili upoważnił. On nie poinformował ich czy ich misja będzie szybko dokonana lub nie, lecz faktycznie obecnie widzimy, że ona przedłuża się już przez więcej niż osiemnaście stuleci. Przywrócenie Izraela do Boskich łask nie może nastąpić dopóki Chrystus i Jego Apostołowie i wszyscy Jego wierni nie dokończą dzieła wydawania świadectwa światu, i wybrania zupełnej liczby "wybranych" — duchowego Izraela. Taki jest główny zarys pracy; czasy i chwile na wypełnienie Boskich obietnic dla Izraela według ciała i dla świata, mają być pozostawione w mocy Bożej, z zapewnieniem, że kiedy właściwy czas nadejdzie, to bracia nie będą pozostawieni w ciemności na tym punkcie, lecz będą wprowadzeni Duchem Świętym w te i w inne prawdy w miarę jak one będą pokarmem na czas słuszny dla domowników wiary.

Wydawanie świadectwa właściwie rozpoczęło się w Jeruzalemie, centrum Judaizmu, które Bóg sam wybrał, jak było reprezentowane w Świątyni. Ono właściwie rozpo-

częło się z tymi, którzy posiadali znajomość Jezusa i jego ukrzyżowania — między którymi byli najbardziej nabożni Żydzi ze wszystkich części świata. Było właściwem, że prawda odnosząca się do zmartwychwstania, wniebowstąpienia i uwielbienia naszego Pana z Ojcem, i odnosząca się do zebrania duchowego Izraela, i wtórego przyjścia naszego Pana i wzięcia ich i wywyższenia ich z samym sobą w Mesjańskim królestwie, ma być opowiadana tym, którzy byli świadkami i podlegaczami jego haniebnej śmierci.

Ten, jak inne szczegóły Ewangelji jest zupełnie odmiennym od wszystkich innych znanych w historii. Nigdy przedtem, czy to rzeczywiście czy w domysłach ludzie nie przypisali Boskich zaszczytów człowiekowi, który został skazany na śmierć jako przestępca. Światowe uczucia byłyby temu przeciwne, jako nierozsądne i całkiem prawdopodobnie nie przemawiałyby do uczuć ludzi. A dalej mądrość światowa, gdyby nawet uznała za lidera kogoś kto był publicznie uśmiercony jako przestępca, nigdy by nie pomyślała o początkowych świadectwach przypominających sceny szyderstwa, ale odeszłaby daleko od ogłoszenia, że niewinny został zdradzony i niesprawiedliwie stracony.

Bóg w taki sposób ułożył sprawę, że prawda powinna być wystawiona na przyjęcie lub odrzucenie przez Żydów w najbardziej sprzyjającym świetle, tak, że tylko tacy, którzy byli prawdziwymi Izraelitami, i chętnymi do poświęcenia wszelkich ziemskich sposobności jako Żydów i stali się niesławnymi, i w ten sposób wzięli swój krzyż i naśladowali Baranka — tacy tylko, którzy byliby chętni czyli skłonni iść za sprawą Jezusa — zniesławionego jako Nazarejczyka i jako złoczyńcę i jako specjalnie przekłętą, jak napisano: "Przeklęty każdy, który wisi na drzewie". W ten sposób Pan zakrył swą sprawę, i przez niepopularność jak również następujące prześladowania, wstrzymał od niej wszystkich tych, którzy nie byli prawdziwymi Izraelitami — w ten sposób Kościół był utrzymany wolny nie tylko od błędów doktrynalnych, ale też i stosunkowo wolny od kłakolu dopóki Apostołowie nie zasnęli a nieprzyjaciół przyszedł i nasiał kłakolu między pszenicą. — Mat. 13:25.

Ogłaszanie poselstwa postępowało, dopóki w obecnym czasie przynajmniej powierzchowna znajomość faktów na których Pańskie poselstwo jest oparte przyjmuje się po całej zaludnionej ziemi. Ten fakt sam w sobie, gdyby nie było żadnych innych dowodów zdawałoby się obejmować, że czas na świadczenie się skończył, a przeto cel wieku Ewangelji został prawie dopełniony w wyborze zupełnej liczby wybranych wiernych świadków, oraz, że ich praca błogosławienia świata wkrótce nadejdzie. Wyrażenie, "Aż do najdalszych granic ziemi" nie powinno być rozumiane, że obejmuje każdą część globu ziemskiego, lecz raczej wyrażenie tego dnia odpowiadające znaczenie do naszego obecnego wyrażenia "wszędzie".

Oczywiście wiele mylnego pojęcia przeważa dzisiaj co do charakteru świadectwa czyli świadczenia jakie ma być dokonane. Wielu tych, którzy nauczają i tych którzy słuchają zgubili z widoku prawdziwe poselstwo, prawdziwe świadczenie, i szczególnie radują się i ogłaszają innym Ewangelję — ewolucji, nauki filozofji, podniesienia ludzkości, odrodzenia politycznego, kościelnictwa, socjalizmu, i t. d. Oni mogą myśleć że świadczą w harmonji z Pań-

skiem rozporządzeniem, jednak my nie możemy zgodzić się z tem. Uczniowie Pańscy mieli wydawać świadectwo Jemu, a nie sobie, albo ludzkim instytucjom; oni mieli poświadczyć Pańskie oświadczenie odnoszące się do Królestwa, a nie przyświadczać różnym ludzkim teorjom, wymysłom i sefisterjom. Dobrze jest że wszyscy, którzy dowiadują się o "starych ścieżkach" które apostołowie naśladowali Baranka, gdy zauważą ten punkt i gdy przyłożą do tego starania aby ich codzienne świadectwo w słowie i w czynie świadczyło o Jezusie; o fakcie, że On jest żyjącym Zbawicielem, którego moc przez Jego słowo i ducha powoduje w Jego naśladowcach chęci i aby wykonywali jego dobre upodobanie, i aby okazali chwałę tego, który ich powołał z ciemności do dziwnej Swojej światłości; z królestwem ciemności do królestwa Syna Swego milego, którego to królestwa mają pragnąć, na które mają oczekiwać i przygotować się, w nadziei, aby za to mogli otrzymać "dziedzictwo Świętych w światłości".

Polecenie aby czekali, i nie zaczynali tego dzieła świadectwa dopóki nie będą przyobleczeni mocą z wysokości w kilku dniach, wskazywało na ich niezdolność do dzieła jako ludzi cielesnych; a my widzimy dostateczne tego dowody pod wieloma względami. Opowieść mówi, że byli ludźmi prostego rodu o ograniczonym wykształceniu — "ludźmi nieuczonymi" — to samo oczywiście było pod pewnymi względami nawet i potem kiedy otrzymali Ducha Świętego, bo ich przyjaciele, jak również nieprzyjaciele, dawali temu świadectwu, jednocześnie potwierdzając również ich zdolności pod nowymi warunkami. Apostoł Paweł, który zajął miejsce Judasza, jako jeden z dwunastu, będąc utalentowanym i uczonym człowiekiem, nie okazał, jak możemy przypuszczać, tak dobitnie szczególnej mocy Ducha Św. jak inni jedenastu, którzy byli prostakami. On posiadał Ducha Świętego w równej mierze, lub, być może, iż możemy powiedzieć, z powodu jego naturalnych zdolności i talentów on był uzdolniony do korzystania i używania w służbie jeszcze większej miary Ducha Św. niż inni, lecz ta moc Boża działająca w nim, nie byłaby tak wielce objawiona widzowi jak w wypadku prostaka, ponieważ Boska mądrość i moc byłaby do pewnego stopnia akredytowaną jego naturalnym zdolnościom i talentom. W tem przeto widzimy inną manifestację duchowej mądrości w takim wybraniu dwunastu kamieni węgielnych Nowego Jeruzalemu (Obj. 21:14), aby zdemontrować wszystkim, że prawda, tak jak ją przedstawili, nie pochodzi z ich przetrwania lub wypracowania. A jednak potrzeba wymagała mieć pomiędzy apostołami człowieka uczonego, ukwalifikowanego aby był zdolnym kaznodzieją prawdy, i przedstawić ją pod kierownictwem i opieką ducha Świętego w taki sposób aby była dalszem świadectwem, że prawdy opowiedziane były Boskiego pochodzenia i godne wszelkiego przyjęcia.

Podczas gdy twierdzimy, że dwunastu apostołów było niezrównanymi, oddzielnymi, odmiennymi, wierzymy, jednak że Boski Plan działalności w zakresie do ogólnego dzieła jest wyszczególniony w następującem oświadczeniu naszego Pana: "Czekajcie dokąd nie będziecie przyobleczeni mocą z wysokości" — przedtem zanim weźmiecie w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa udziału w publicznem świadectwie. Naszą myślą jest, że jeśli wszyscy ludzie mogą rzeczywiście być powołani do pokuty, reformacji życia, wstrzeźliwości i każdej uczciwej pracy, i mogą

być powołani i do wierzenia w Chrystusa, jako wielkiego odkupiciela, jednakże żadni nie są powołani aby być świadkami Bożymi, narzędziami mówczemi, reprezentantami, ambasadorami, i t. p. Oprócz tych, co posunęli się jeszcze dalej i uznali się za kupionych ceną drogiej krwi Chrystusa, uczynili zupełne poświęcenie z każdej swej władzy i talentu Panu i dla jego służby. Ci poświęceni powinni przeto czekać dopóki nie odczują coś z Boskiej mocy sprawiającej w nich chęci, i tak dalece jak jest możliwe do czynienia Boskiego upodobania, przed rozpoczęciem niesienia świadectwa innym.

A owce Pana powinny być ostrożne i wybrać za przewodców i t. p. tylko takich, którzy wykazali dowody poddania się wpływowi ducha pomazania, Ducha Bożego. I to, bez względu jak wielkie naturalne zdolności mogłyby posiadać samowładny przewodca; bo zaprawdę, czem większe by posiadał naturalne zdolności, tem większe niebezpieczeństwo pochodziłoby z jego kierownictwa. Tylko ci pomazani Duchem powinni być uznani pomiędzy ludem Pana jako w każdym znaczeniu tego słowa reprezentanci i narzędzia mówcze Głowy. Tak jak to był Duch Pana nad Panem naszym Jezusem, który Go pomazał czyli ukwalifikował do nauczania ewangelji, tak samo musi to być takie same pomazanie otrzymane od Niego, które ukwalifikuje kogokolwiek do służby głoszenia czyli świadectwa, w sposób jaki będzie przyjemny Panu i pożyteczny dla jego stadka. (Izaj. 61:1). Wszyscy, którzy nie są w słowie zupełnego poświęcenia się Panu, zupełnego poddania się Boskiej woli, są do pewnego stopnia w opozycji, są przewrotni i grzeszni. "Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta twoje, ponieważ masz w nienawiści karność (odrzucając poddanie się Boskiemu uporządkowaniu) i zarzuciłeś słowa moje za się (niebale)"? — Ps. 50:17.

Opowieść jest krótka, my zaś nie możemy nawet wykombinować jak obszernie Pan omawiał te sprawy z uczniami, ale kiedy On wyjaśnił im obszernie — lub przynajmniej do takiego stopnia do jakiego (Duch Święty nie był na nich jeszcze zesłany) byli oni zdolni wtenczas przyjmując instrukcje — wzięty był od nich w górę w obłoki, znikając stopniowo aż znikł zupełnie z ich wzroku.

Sprawa wniebowstąpienia naszego Pana była oczywiście uplanowana, jak były wszystkie inne szczegóły Jego manifestacji uczniom po Jego zmartwychwstaniu, w celu (zbudowania) ustalenia ich wiary jako cielesnych ludowi, a także w celu ustalenia wiary wszystkich innych cielesnych ludzi, którzy mogliby szukać podstawy wiary w tem świadectwie. Jak już poprzednio widzieliśmy, nasz Pan w tym czasie był ożywiony w duchu, a nie w ciele. I Piotr 3:18. Jednakże on ukazał się w ciele tak, jak aniołowie często to czynili w przeszłości ukazując się jako ludzie. Te ukazywania się w rozmaitych ciałach, nie były oszukaństwem, ale rzeczywistymi demonstracjami — faktem że On już dłużej nie był umarłym, ale że żył. Były one demonstracjami o najlepszym możliwym sposobie, ponieważ jako cielesni ludzie nie mogli ujrzyć duchowej istoty bez uszkodzenia swego wzroku, i bez odpowiadającego takiemu wydarzeniu strachu, któryby ich całkiem uniezdolnił na zimne odbicie i na intrukcje, jakie nasz Pan życzył sobie im pozostawić.

Ci dwaj mężowie w białym odzieniu, którzy nagle ukazali się w pośród nich, byli niewątpliwie aniołami objawionymi w ludzkiej postaci. Nie było większym zwiedzeniem uczni gdy aniołowie ukazali się im jako ludzie, niż wtedy, kiedy Pan ukazał się im jako człowiek. Również pożądanym celem był lepiej potraktowany przez ukazanie się w ten sposób, niż gdyby oni byli cudownie uzdolnieni aby zobaczyli dwie jaśniejsze istoty, jaśniejsze ponad jasność słońca w południe, na którego oblicze nie mogli by patrzeć, a przed którym padliby na ziemię martwi. Ale widząc ich jako ludzi, i rozpoznając ich po ich błyszczącym odzieniu i t. d. że oni rzeczywiście byli duchownymi istotami objawionymi w ciele, uczniowie byli zdolni kontrolować swe uczucia w celu przyjęcia ich poselstwa — „Uczniowie Galilejczy! przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie jakoście go widzieli idącego do nieba.”

To był zadawalniający wstęp do serji dziwnych wypadków tych czterdziestu dni. On dostarczył cudownego niebieskiego zaświadczenia, że ich zmysły nie były zwiedzione — że ich „przemieniony” Mistrz, rzeczywiście był z nimi, ukazując się w rozmaitych postaciach podczas owych czterdziestu dni, oraz że obecnie odszedł od nich. To pocieszyło ich przypominając im również; że on nie opuścił ich na zawsze, ale jak przyobiecał im, że przyjdzie znowu i weźmie ich do siebie. To oczywiście było nadzieją ich serc podczas nadchodzących strasznych dni i czarnych godzin ucisku, prześladowania, oszczerstwa i cierpienia. Oni nie tylko, że wytrwali, widząc tego, który jest niewidzialny, lecz jako śludzy którzy się spodziewali i oczekiwali na powrót swego Pana, i na wieczerzę weselną, i błogosławieństw królestwa natenczas wyznaczonych.

To pragnienie, tę nadzieję i oczekiwanie na przyjście Króla, znajdujemy w opisach wszystkich apostołów. Jan apostoł nawet wykrzyknął: „Przyjdź, Panie Jezu!” Apostoł Jakób mówi: „Przeto bracia; bądźcie cierpliwymi aż do przyjścia Pańskiego.” Piotr Apostoł zachęca braci, wskazując że wkrótce, gdy Główny Pasterz się okaże, oni otrzymają koronę chwały, która nigdy nie zwiędnie. Apostoł Juda mówi o Panu przychodzącym ze swoimi świętymi tysiącami. Apostoł Paweł zaleca wierność i zapewnia braci, że nie tylko On sam, ale wszyscy którzy miłują przyjście Jego, otrzymają koronę sprawiedliwości. — Obj. 22:20; Jak 5:7; 1 Piotr 5:4; Juda 14; 2 Tym. 4:8.

I jeżeli tu nadzieja tak zachęcała, wzmacniała i podtrzymywała rychły Kościół Chrześcijański, czy jej wpływ powinien być mniejszym dzisiaj na nas, którzy pamiętamy, że teraz nasze zbawienie jest bliżej niż z początku wierzyliśmy? Zaiste nie. Zaprawdę, kiedy światło obecnej prawdy, oświecając drogę, pokazuje nam, że ten który przyjsć miał, przyszedł i nie odwrócił — że Boskie obietnice dane przez proroków, napisane przed czasem dla naszego napomnienia, wypełniły się; że obecnie żyjemy w czasie żniwa tego wieku; że główny żniwiarz jest obecny; że zgromadzenie „pszenicy” do gumna, i wiązanie kłoków „do nadchodzącej ognistej burzy, postępuje naprzód; a kiedy oczy naszego wyrozumienia zostały otwarte, w dowód widzimy te rzeczy w około nas; to jakież być mamy w świętem obcowaniu i radości i wierności, mężności i gorliwości — abyśmy byli, czynili i wytrwali we wszystkim cokolwiek nasz obecny Pan i Mistrz w swej nieskończonej mądrości i miłości, może nam wy-

znaczyć: Jak On powiedział: „Iżali nie mam pić kielicha, który dał mi Ojciec?” Tak również i my z zupełnym zaufaniem mówimy: że jakkolwiek kielich doświadczeń nasz obecny Pan i Głowa może wlać na nas, jego uczni, to będziemy ochoczo je znosić, by w ten sposób dopełnić ucisków, które są za nami; i wkrótce ze wszystkimi wierzniymi wejść do chwały Tysiącletniego Królestwa, które Bóg ma zachowane dla tych, którzy Go miłują.

Wyrażenie „Tak jakoście go widzieli idącego”*) już komentowaliśmy, wykazując, że sposób nie był hałaśliwy — ani też ze świeckiem lub duchownem wstrząśnięciem; — że świat był w nieświadomości o odejściu naszego Pana, tak, że tylko nie wielu jego wiernych rozpoznało fakt, i że w podobny sposób on przyjdzie ponownie, nie znany światu, bez wtrząsów; — że jego obecność będzie znana tylko wiernym, których oczy wyrozumienia zostały otwarte; — dopóki, nie zbierze swych wybranych, jego obecność będzie objawiana światu stopniowo w symbolicznym ogniu płomienistym czasu wielkiego ucisku — w obaleniu obecnych instytucyj przygotowując drogę do ustanowienia Królestwa światła i miłości.

Uczniowie oczywiście przebywali razem w Jeruzalemie, gdzie wszyscy byli stosunkowo obcymi, bo domem ich była Galilea. Matka naszego Pana i inne wierne siostry, były w owej grupie, która w zgodzie z Pańską obietnicą oczekiwała w Jeruzalemie mocy z wysokości. Niewątpliwie te dni oczekiwania były nietylko konieczne do odejścia naszego Pana do obecności Ojca i przedstawienia mu zasług ofiary okupu, i zastosowania ich na korzyść całej ludzkości, ale również czas był potrzebny do rozwoju apostołów — w wierze i ufności, przez wpływ obietnic jakie Pan im pozostawił. To wymagało pewnego czasu dla nich do rozwiązania i do przemyślenia nad dziwnymi rzeczami, jakie słyszeli z ust Mistrza, aby przyprawić swe serca do stanu w jakim by byli najlepiej, przygotowani do otrzymania błogosławieństw, których się spodziewali.

Nadzieja jest cennym czynnikiem w rozwoju chrześcijanina, pomimo, iż cel nadziei może się różnić od czasu do czasu. Naprzykład, my nie oczekujemy już dłużej za błogosławieństwami Zielonych Świątek, wierząc, że one przyszyby w czasie naznaczonym, i że one były z kościołem jako kościołem od tamtego czasu; oraz, że my zostając połączeni z Panem przychodzimy pod ten błogosławiony wpływ Ducha Świętego. Lecz podczas gdy ta nadzieja doszła do stanu, w którym mogła wydać owoce, inne nadzieje zajęły jej miejsce w naszym wypadku. My oczekujemy również; lecz nie oczekujemy jak wzdychające stworzenie oczekuje, „Za objawieniem się synów Bożych”, ale oczekujemy na przyjęcie nas do niego, na wyzwolenie naszego ciała — ciała Chrystusowego, które jak wierzymy będzie wkrótce skomplikowane, a my sami będziemy w pośród tych, którzy będą „przemienieni” i którzy będą go stanowić. (Rzym. 8:23). Co za kotwica dla naszej duszy jest ta nadzieja! Jak ona czyni wszystkie inne korzyści i sprawy życia stosunkowo mało znacznymi! Bogactwa i sława i wszystkie rzeczy, których ludzkie serce pożąda i ceni, choć nawet niektóre wspaniałe i dobre, są blade przed tą wspaniałą epifanią (Jasnym przyswieszczeniem) w której my, jako członkowie ciała Chrystusowego mamy nadzieję wkrótce mieć udział.

W. T. 15-go grudnia 1901 — 2924.

*) 2 Tom str. 169.

“Nastaną Czasy Trudne”

“A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne.” — 2 Tym. 3:1.

MAMY rozróżnić jasno między powstrzymaniem upadłych aniołów “w łańcuchach ciemności”, a związaniem Szatana, który jest księciem demonów. Związanie Szatana, jak Pismo Święte przedstawia, będzie przy wtórem przyjściu Chrystusa: “I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest djabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.” (Obj. 20:2) I podczas tego tysiąca lat Chrystus i jego święci będą królować jako królowie i kapłani dla Boga. Powstrzymanie upadłych aniołów jest wspomniane przez Św. Piotra i Św. Judę. Wspominając o tych upadłych aniołach, Św. Piotr powiada: “Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwała Boża cierpliwość za dni Noego”, — 1 Piotr 2:4; Juda 6; 1 Piotr 3:20.

Jak my zbadamy te Pisma to widzimy, że byli to aniołowie światłości, którzy się stali nieposłuszni, którzy opuścili swój pierwotny stan jako aniołowie i starali się stać ludźmi, którzy przybrali ludzką postawę. My znajdujemy opis o nich w 1 Moj. 6:1-4: “Ze widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobali. Które rodziły im syny. A cię są mocarze, którzy od wieku byli mężowie sławni.” Potem cały świat był napełniony bezbożnością więcej niż podczas szesnastu stuleci poprzednich lat. I Bóg wygładził całą ludzkość z wyjątkiem tych zachowanych w arce.

DUCHY STARAJĄ SIĘ UCZYNIĆ SŁOWO BOŻE CZCZYM

Apostoł posuwa się dalej by wykazać co było uczynione z aniołami, którzy upadli. Oni mają mniej mocy, mniej przywileju, niż poprzednio. Wtedy oni mieli moc materjalizowania i mogli nie tylko jeść i pić, ale mogli sprawować wszystkie czynności człowieka. Po potopie oni byli powstrzymani w łańcuchach ciemności; to jest mówiąc, oni byli powstrzymani od materjalizowania i od działającej mocy w świetle w jakim poprzednio postępowali. Mimo to, oni jeszcze pracowali za czasu Saula, który starał się dowiedzieć od wróżki w Endor, jaki obrót weźmie walka. — 1 Sam. 28:7-20.

Prorok Izajasz powiada, abyśmy nie mieli nic wspólnego z tymi, “którzy szepcą i markoczą”, którzy twierdzą iż mają społeczność z umarłymi. (Iza. 8:19) Lecz ci upadli aniołowie starają się uczynić Słowo Boże czczym; stąd te różne uosobienia umarłych, jak we wypadku Samuela do Saula. Nie powinno się przypuszczać, że Samuel przyszedł i dał informację, o której Bóg powiedział, że Saul nie miał jej otrzymać. Ta sama zasada stosuje się aż do naszego czasu. Upadli aniołowie nie są zdolni dokonywać swej pracy z wyjątkiem gdy otrzymają w posiadanie ludzkie ciała, przez nabycie w posiadanie ich woli.

Więc czytamy w Nowym Testamencie, że jest wielu co posiada owładnięte umysła — nie przez djabłów, ale demonów. O tych demonach są podane różne zdania. Kiedy nasz Pan Jezus przemawiał niektóry człowiek, który przebywał wśród grobów, a Pan się go spytał: “Jakie jest twoje imię?” to jego odpowiedź była: “Legjon; bo nas jest wielu.” Nie tylko jeden zły duch wstąpił w człowieka, ale cały zastęp z nich. Kiedy Jezus rozkazał im aby wyszli

z danego człowieka, to oni pytali się czy mogą wstąpić w stado świń. Jezus dozwolił im na to; a świnię tak się wzburzyły iż wpadły do morza i potopiły się. Jest uznany jako fakt, że świń nie można łatwo zestrząść. Można bić jedną świnię, ale jeśli chce się wypędzić wszystkie, to potrzeba bić każdą jedną z nich. To daje nam dowód, że tam było dosyć demonów do wstąpienia w całe stado świń

Upadli aniołowie zdaje się, iż są całkiem zdegradowani w ich ulubieniach i pragnieniach. I chociaż oni wolą opętać ludzkie istoty, jednak raczej niż nie mieć bydłowego ciała wcale, oni woleli, jak jest pokazane poprzednio, mieć ciała świń. Niewątpliwie nasz Pan wiedział co za wynik będzie z tego. To było zamierzone, aby dać ilustrację któraby była wartościową rzeczą dla nas do wiedzenia: Pierwsze, co do ilości złych duchów, wskazane było przez liczbę w stadzie świń; i drugie, by zdemontrować, że oni nie mieli mocy wstąpienia nawet w nieme zwierzęta, by przeto pokazać, że biedne nieme stworzenia są wolne od nich, i aby zdemontrować iż oni nie mogą uciskać nas z wyjątkiem gdy im pozwolimy, albo zadajemy się z nimi, lub dozwalamy naszym zmysłom przyjść pod ich chyptonyzowanie albo czarujący wpływ.

NOWOCZEŚNI NIE WIERZĄ W ZŁE DUCHY

I tu są podobne ilustracje. Przy jednej okazji złe duchy wołały za Apostołem Pawłem, a kiedy on niemógł znieść tego dłużej, zgromił je. W wypadku wspomnianym powyżej, człowiek był ubrany i we swoim właściwym zmysle, zdrowy dosyć kiedy pozbył się złego wpływu. (Mar. 5:2-5, 15, 19, 20). Tak jest dotąd. Mamy lekarzy, którzy powiadają nam, że więcej niż połowa w wszystkich tych w zakładach obłąkanych, znajdują się tam z przyczyny opętania przez złe duchy. Lecz jest wiele lekarzy, którzy nie wierzą w złych duchów albo w opętanie.

Kiedy Apostołowie byli posłani przez naszego Pana, a gdy wrócili do Jezusa, mówili: “Panie! i djabli się nam poddają w imieniu twoim.” (Łuk. 10:17) Ci, którzy zapierają się Pisma Św., mówią, że ci ludzie byli zwiedzeni i że nasz Pan nie był nauczalnym. My zaś utrzymujemy odwrotnie, że nasz Pan i Apostołowie byli naukowymi, i że ludzie naszego dnia są zwiedzeni w przypuszczeniu, że niema złych duchów. My widzimy jak oni operują dziś, niekiedy przepowiadają przyszłość, w zachwyceniu, tak, że medium są zdolne słyszeć i rozumieć rzeczy, których inni wokoło nich nie są zdolni słyszeć i widzieć. Lud Boży powinien stać na straży, by nie wpaść pod złe wpływy. My znaliśmy niektórych ludzi, którzy przyszli pod tą moc.

Swego czasu był brat w Stanie Florida, który rozmawiał z złymi duchami i wyjaśniał im Biblię; i on myślał, że nawróci niektórych z nich. W początku oni okazywali bardzo poważną uwagę przez pewien czas i stawiali pytania, na które on odpowiadał. Lecz po jakim czasie zdaje się gdy zadowolili się ciekawością, zaczęli mówić wszelkimi sposobami ordynarnej mowy. Brat powiedział nam, że nie mógł się ich pozbyć. Więc napisał do nas pytając się jak ma postąpić. My powiedzieliśmy mu by ćwiczył

swoją wolę i w międzyczasie zanosił modlitwy do Pana, jako jedyne, który może uwolnić go od złych duchów. Które w ostateczności opuściły go. Ich upieranie się zostało złamane. Pewna Pani, która była medium pisującą przypuszczała, że to pisanie przez nią było od niektórej jej umarłej przyjaciółki. Później ona przyszła do wierzenia, że złe duchy ujmowały jej rękę do tej pisowni i odmówiła aby nie mieć nic więcej do czynienia z tą sprawą.

UPADŁE DUCHY POCZYNAJĄ SIĘ UWALNIAĆ

Pytanie może być postawione jak będzie przy zamknięciu tego wieku. Apostoł powiada nam, że te złe duchy miały być powstrzymane do czasu wielkiego dnia sądu. Co mogłoby to obejmować? Odpowiadamy, że to jest dzień Chrystusa, tysiącletni dzień. Jak on postępował z kościołem, tak w tym tysiącleciu lat on będzie postępował z światem. Mesjańskie królestwo jest królestwem o które się modlimy: "Przyjdź królestwo Twoje". Apostoł mówi, że upadli aniołowie są powstrzymani w łańcuchach ciemności aż do wielkiego dnia. I to znajdujemy w tymże czasie, tego samego dnia, nie tylko świadectwo ustanowienia nowej dyspensacji — zakwitnięcia puszczy, elektryczne światło i wszystkie błogosławieństwa należące do nowej dyspensacji — ale także świadectwa, że upadli duchowie otrzymują więcej wolności. Mamy powód do wierzenia, co my uważamy za odpowiednie informacje, że wówczas było materjalizowanie aniołów.

Spirytyści twierdzą, iż czem więcej i więcej duchy będą ćwiczyć moc materjalizowania, to mówią, że w niedalekiej przyszłości umarli będą chodzić wśród żyjących. A materjalizowanie jest jedyną mocą, którą oni mogą używać. Upadli aniołowie są tymi, którzy przedstawiają samych siebie za umarłych z ludzkości, by zwodzić i operować przeciwnie do Boskiego urzędzenia i planu; i ci jeszcze pracują jako przeciwnicy Boga i oponenci sprawiedliwości. Nie powinno nas to dziwić, gdy niektóre bardzo przerażające rzeczy — bardzo zadziwiające rzeczy — staną się w bliskiej przyszłości. Jeśli my osiągamy jakiegokolwiek pojęcie o czasie przed potopem, to rozumiemy, że ziemia była pełna gwałtu. Bóg pojmował, że zamysły ludzkiego zmysłu były złe i tylko złe. I tak jest dziś.

Apostoł powiada nam, że w świtanie tej nowej dyspensacji i zamykaniem się tego Ewangelicznego wieku, ludzie będą łamaczami przymierza — gwałtowni. On wymienia całą istotę. (2 Tym. 3:1-5) Ten opis jest proroczy, my wierzymy, o czasie w którym żyjemy. I ten stan my myślimy będzie na czasie przeważnie z przyczyny złych duchów, prawie jak za dni Noego. Pan nasz, dając ilustrację jak rzeczy będą przy jego wtórem przyjściu, powiada, że jak było za dni Noego — ludzie będą jeść i pić, sadyć, i t. d. On wspomina, że ludzie będą w nieświadomości czasu jego przyjścia; że jak potop przyszedł nagle, tak przyjdzie czas wprowadzenia nowej dyspensacji. Myślą naszą jest, że może być tam dosyć podobieństwa — nie dlatego że złe duchy będą zdolne przełamać związki albo łańcuchy, którymi zostali związani, ale że to będzie częścią Boskiego planu aby się to stało. Bóg powstrzymywał te złe duchy podczas czterech tysięcy lat od potopu.

ZNAJOMOŚĆ PRAWDY JEST ZABEZPIECZENIEM

Mówiąc sami o sobie: gdybyśmy żyli dziś pod zwyczajną znajomością ludzką wogóle a nic więcej, odczuwalibyśmy

napewno, że nie bylibyśmy zdolni zachować naszego stanowiska jako Chrześcijanie. Nasza wiara by się chwiała; może nawet nie bylibyśmy zdolni wierzyć w egzystencję Boga. Lecz my myślimy, że zbliża się godzina kiedy będzie próba tego rodzaju. Ludzkość będzie miała powód do wątpienia czy jest jakikolwiek inny Bóg ponad naturę, który jest bardzo srogim Bogiem. Wielu przychodzi do wierzenia nawet teraz że Pan jest tylko Bogiem natury i przez proces ewolucji stworzył ród na ziemi. Ci, zapewne przyjdą do miejsca gdzie będzie sroga próba wiary.

Już wielu odpada; wielu stoi zdala od Boga i Biblii. Przypadkowo Pan opisuje czas kiedy powiada, że on będzie postępował "we wykonaniu swojej pracy, swojej dziwnej pracy" — procedura, która będzie się zdawać najwięcej dziwną dla ludzkości, sprawując wielkie próby i trudności jakie przyjdą na ziemię i nominalny kościół Chrześcijański. Dla wielu ten sposób przyczyni się do utracenia wiary w całości. My wiedząc o tem więc spodziewamy się tych rzeczy i mamy przeto, błogosławieństwo i zachowującą moc na teraz. I możebnie będziemy potrzebowali tej szczególnej pomocy więcej w następnych kilku latach. Któż może przewidzieć?

My możemy łatwo przypuszczać, że nasz przeciwnik będzie miał zwiększoną moc w tym czasie ucisku jaki się zbliża. Możemy przypuszczać, że zła praca, która będzie sprawowana przez Szatana i jego upadłych aniołów, którzy będą wywierać każdy bardzo jadowity wpływ na ludzkość. Niektóre wypadki były przeprowadzone pod naszą uwagę ostatnimi czasy. Jedno wyłuszczenie było o osobie, które miała obrazową manifestację. Kiedy obraz był rozwinięty to pokazał człowieka, który umarł już jakiś czas temu. To jest świadectwem wtedy, że złe duchy są zdolne do sprawowania niektórego wpływu, który może wytworzyć obraz na kamarze. (Przyrządze fotograficznym). Inny wypadek, który zwrócił naszą uwagę był ten, że osoba, "widziała rzeczy." Ta osoba całkiem wierzyła, że widziała rzeczy na swoje własne oczy. Jak to może być tak? My może nie wiemy o wszystkiej mocy, którą złe duchy są zdolne używać, jak naprzykład, ci, którzy są w zachwyceniu zdolni widzieć na daleką odległość. My wszyscy słyszeliśmy o mesmeryzmie — że osoba pod kontrolą tego ducha jest zdolna powiedzieć akuratnie o rzeczach, jakie mają miejsce na odległość. Ta moc była wypróbowana na osobie do czynienia pewnych rzeczy w pewnym czasie; i osoba pod wpływem złych duchów była zdolna w zupełności określić rzeczy jakie miały miejsce. My jesteśmy pewni jak te rzeczy były uczynione. Osoba ta musiała widzieć rzecz wyobrażoną w umyśle, w jakiś sposób ponad nasze pojęcie. My przypuszczamy, że to musieli być upadli anieli, którzy mogli podać ten obraz na umysł medium, które to rzeczy potem widziała medium. W naszych snach my widzimy jak ludzie chodzą i słyszymy ich jak rozmawiają. I gdybyśmy mogli mieć podane takie rzeczy naturalnie, to możemy łatwo przypuszczać jaką moc mogą posiadać złe duchy w tej sprawie. To jednak, mimo to, nie stanowi, że my rozumiemy filozofji tego.

Do jakiego stopnia będą użyte te rzeczy w czasie w przyszłości, nie wiemy. Lecz my nie wątpimy, że te rzeczy, które będą dozwolone będą bardzo przerażające. Nawet dla tych, którzy mają właściwe wyrozumienie Bos-

kiego planu wieków, jesteśmy przygotowani niemal na wszystko co może być powiedziane. My jesteśmy przekonani o mocy tych złych duchów, które roszczą pretensje do czynienia tych różnych rzeczy. Faktycznie, my możemy widzieć, że gdyby materializowanie było możebne dla

nich, to przedstawienie na umysł byłoby o wiele łatwiejsze; byłoby łatwiej wymalować obraz na umyśle.

Lud Pański powinien być każdego czasu przywdziany całą zbroją Bożą aby był zdolny oprzeć się w tym szczególnym złym dniu.

W. T. 15 lutego 1912 r. Str. 4976.

Poświęcenie Właściwą Postawą Dla Boskich Inteligentnych Stworzeń

“Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego, albowiem mu są głupstwem, i nie może ich poznać, przeto, iż duchownie bywają rozsądzone.” — 1 Kor. 2:14.

PRZEZ wyrażenie “cielesny człowiek” rozumiemy, iż Pismo Św. określa wszystkich, którzy nie doświadczyli zmiany natury w spłodzeniu z Ducha Św. Wszyscy ludzie włączając samego Adama, są cielesnymi ludźmi. Nawet doskonała ludzka istota nie może pojąć głębokich duchowych prawd, jakie Bóg objawia swym poświęconym dzieciom przez Ducha Świętego.

Ktokolwiek pragnie być w harmonii z Bogiem i czyni starania aby być, nawet gdyby nie był usprawiedliwiony, ten patrzy w kierunku zupełnego usprawiedliwienia. Jeżeli trwa w obranym kierunku, ewentualnie zostanie usprawiedliwiony — jeżeli nie w obecnym czasie, to w czasie rządów Mesjasza. Ale w tym wieku nikt nie może dopiąć do zupełnego usprawiedliwienia, oprócz przez wiarę w drogocenną krew Chrystusa, która prowadzi swego właściciela do uczynienia zupełnego poświęcenia samego siebie Bogu przez pośrednictwo naszego Pana Jezusa jako Orędownika, który przypisuje mu wystarczalność swojej zasługi aby nadrobić za jego niewystarczalność.

Odkąd Pan nasz przypisuje swą zasługę tylko tym, którzy czynią ze siebie zupełne poświęcenie, to ten który tylko wierzy w Zbawicela i pragnie czynić dobrze, nie może w tym czasie przyjść do zupełnego pokoju z Bogiem. On otrzymuje tylko miarę pokoju i usprawiedliwienia, bo tacy tylko którzy się zupełnie oczyszczą z grzechów i zostaną przedstawieni przez Orędownika mogą być przyjęci przez Ojca.

Niektórzy mówią o uświęconych jakoby takowi nie byli dłużej usprawiedliwieni. Faktem jest, że tylko o uświęconych można powiedzieć, że są zupełnie usprawiedliwieni, i oni muszą utrzymać swe usprawiedliwienie z Bogiem, inaczej nigdy nie mogliby uczynić swego powołania i wybrania pewnem.

Jest bardzo ważnem aby zauważyć surowe przepisy i różnice jakie Pismo Św. ustala. Według tych przepisów, Duch Święty dawany jest tylko w bardzo specjalnem znaczeniu, podczas bardzo specjalnego wieku i dla bardzo specjalnego celu. Różnica jest zupełna i rzeczywista w każdym znaczeniu, tego słowa. Tylko ci spłodzeni z Ojca mają Jego Ducha, który jest Duchem Syna; i tylko tacy, którzy mają Ducha są spłodzeni do nowej natury.

DOBRE RYSY CHARAKTERU NIE SĄ DOWODEM POŚWIĘCENIA

W przeszłości nie rozróżniliśmy jasno ludu Pańskiego od ludzi światowych. Kiedykolwiek spotkaliśmy człowieka o grzecznym, szlachetnym usposobieniu, czy to niedowiar-ka, Bramitę, Mahometana, Presbyterjana, Metodystę, czy to człowieka światowego, mówiliśmy sobie: “To jest człowiek, który ma Ducha Bożego” Wówczas nie wiedzieliśmy o czem mówimy; obecnie, możemy rozpoznać różnicę. Jesteśmy rzeczywiście chętni uznać dobre zalety charakteru i pogan jak również i u chrześcijan, ale nie przyjmujemy szlachetności i grzeczności postępowania za dowód, że ich posiadacz ma Ducha Świętego.

Wszyscy widzieliśmy ludzi, którzy mają właściwy pogląd sprawiedliwości na pewne przedmioty, którzy do-tdąd nie są oczywiście ludem Bożym spłodzonym z Ducha Świętego. Takie osoby są zwykle dobrego charakteru. Ich sumiennosc atoli zmusza ich do uznania się za grzesznych i odczuwają potrzebę Boskiego przebaczenia. Jesteśmy zadowoleni, że tacy ludzie się znajdują, i powinniśmy ich raczej zachęcać a nie zniechęcać.

Wyjaśnienie tego stanu jest takie, że te piękne charaktery nie są tak upadłe jak inne. Bóg uczynił człowieka na swój obraz i podobieństwo. Z upadkiem człowieka przyszło zwątlenie tego na podobieństwo Boże usposobienia, jednak podobieństwo Boże nie zostało zupełnie stracone. Z naszej strony pragniemy wykazać, że nasz Odkupiciel jest jedynym przewodem do przebaczenia, potrzebę którego odczuwamy, i że jedynym warunkiem całkowitego przyjęcia ich przez Boga, jest zupełne poświęcenie wszystkiego co posiadają na służbę Bogu.

Przy jednej okazji Pan nasz powiedział: “Zaden do mnie przyjść nie może, jeśli go mój Ojciec, który mię posłał, nie pociągnie.” (Jan 6:44) Nikt nie otrzyma Ducha Świętego nie będąc pociągniętym do Chrystusa, ale niektórzy mogą być pociągnięci bez otrzymania Ducha Św. Możliwie w tych osobach te talenty, które Bóg dał Adamowi i uznał za bardzo dobre, zostały mniej nadwyżone przez upadek niż u innych. Tacy naturalnie pragną otrzymać Boskie uznanie i błogosławieństwa, jakie On jest chętny dać tym, którzy go szukają.

O osobach mających takie usprawiedliwienie mówi się, iż są przyciągani do Boga. Ale Ojciec zwraca ich do Syna, przez rozpoznanie prostych prawd. Tacy naprzykład mogą być zachęcani przez słuchanie hymnu, jak ten:

Zbawco, Tyś życie dał
 By zbawić mnie;
 Bym w Tobie żywot miał
 W królestwa dni.
 Więc dążę dziś w Twój ślad
 Porzucam marny świat,
 Jam z Tobą cierpieć rad,
 Uwielbiam Cię.

Te słowa zawierają prawdę Bożą dla każdego kto jest we właściwym stanie serca, i są bardzo kosztowną pobudką jak można się przybliżyć do Boga. Jeżeli ci, którzy chcą poznać Boga pragną dowiadywać się dalej o tym przedmiocie, to prawdopodobnie będą skierowani po rady do dzieci Bożych.

Na zapytanie się tych pod przekleństwem grzechu co potrzeba czynić aby być zbawionym, odpowiadamy im: "Wierzcie w Pana Jezusa Chrystusa a będziecie zbawieni." (Dz. Ap. 16:31) Uczynicie zupełne poświęcenie swojego życia Bogu, a w ten sposób możecie się stać synami Bożymi. Jeżeli ktokolwiek jest wierny pociąganiu, następnym krokiem dla niego jest powiedzenie: "Oddaję samego siebie Panu i ufam mu zupełnie, ponieważ rozumię jak niegodny ja jestem."

Drogę, jaką opisujemy, jest ta, jaką osoba musi iść aby być przyjęta od Boga. Ale najpierw musi pragnąć aby się zbliżyć do Boga. Gdybyśmy znaleźli kogoś kto jest zupełnie zdegradowanym, to nie byłoby korzyści aby próbować przyciągać takiego do sprawiedliwości, prawdy i Boga. Nawet na takich co mają właściwą postawę umysłu nie można w jednakowy sposób wyrzucić wrażenia w każdym czasie. Być może iż jakieś okoliczności pobudzą ich do potrzeby poświęcenia się zanim podejmą krok, który umożliwi im stanie się synami Bożymi. — Rzym. 12:1, 2.

WYSOKIE POWOŁANIE NIE DLA WSZYSTKICH

Jednakże żaden człowiek nie podejmuje tego kroku poświęcenia dopóki nie jest powołany od Boga. Powołanie, czyli zaproszenie musi być tak jak było w wypadku Aarona i naszego Pana Jezusa Chrystusa. (Żyd. 5:4, 5) To powołanie przychodzi przez głoszenie ewangelji. Każdy musi ją usłyszeć sam zanim może ją przyjąć. "I jako usłyszają bez kaznodzieji?" (Rzym. 10:14) Wówczas, jest czas dla Boga aby rozpoczął dzieło z nieusprawiedliwionymi przez pociągnięcie ich do Chrystusa po usprawiedliwienie; i to należy do naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby prowadził to dzieło z poświęconym. Dalej, to jest przywilejem dla wszystkich, którzy przystępują do Bożej rodziny aby opowiadali te prawdy innym, aby wykładali warunki przez które ci co otrzymują powołanie mogli je przyjąć dopóki "się nazywa dziś" zanim ten wiek ofiar się skończy. — Żyd. 4:7; 2 Kor. 6:2.

Nikt nie przychodzi do Boga w tym wieku Ewangelji oprócz tych, którzy czynią ofiarę. Inni mogą się zwrócić ku Bogu; oni mogą spoglądać ku Bogu, oni mogą odwrócić się od grzechu do lepszego życia. Jednak nikt oprócz klasy, która została przyjęta do rodziny Bożej są spłodzeni z Ducha Świętego. Zaproszenie tego wieku nie jest zaproszeniem do czynienia najlepiej na ile możemy; jesteśmy powołani w jednej nadziei powołania naszego. (Ef. 4:4) "Zgromadźcie mi świętych moich, mówi Pan, tych, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze." — Ps. 50:5.

Dobrze jest nie czynić zła. Ale więcej niż sprawiedliwe życie jest wymagane od tych, którzy będą synami Bożymi. Poświęcenie zawsze było właściwe; jest ono właściwą postawą dla wszystkich inteligentnych stworzeń. Stworzyciel jest tym, któremu wszyscy są właściwie wdzięczni za wszystkie błogosławieństwa, któremi się cieszą; a serce, umysł, język i ręka powinny być gotowe do poświęcenia się na czynienie woli Ojca. Czy to aniołowie, czy ludzie, czy nowe stworzenia w Chrystusie — to wszyscy powinni być w tym stanie.

Jeżeli poświęcenie jest tylko rozumną postawą, wtedy, kiedy 144,000 wybranych, członków kościoła przejdą swe próby, będzie jeszcze stosownie dla Boga, aby zezwalał ludziom poświęcić się i być uradowanym z ich poświęcenia. Przeto możemy się spodziewać, że przy końcu panowania Chrystusa, wszyscy godni uczynią poświęcenie się Bogu. Tak było w wieku żydowskim, pomimo iż nie było w nim "wysokiego powołania" ani przywileju zrozumienia głębokich rzeczy Bożych.

Przywilej stania się współdziedzicami z Chrystusem skończy się tak wnet jak tylko liczba wybranych będzie skompletowana. Podczas tysiąca lat rządów Chrystusa, ci, którzy się poświęcają dojdą do zrozumienia wszystkich ludzkich rzeczy, ale nie będąc spłodzeni z Ducha Św. nie rozumieją rzeczy duchowych.

POZNAWANIE GŁĘBOKICH RZECZY STOPNIOWYM ROZWOJEM

Wierzmy, że obecnie żyje wiele ludzi, z których niektórzy być może są poświęceni Bogu i których poświęcenie zostało przyjęte, ale którzy nie są w świetle terażniejszej prawdy. Ta liczba może objąć niektórych, których Pismo Święte nazywa "niemowlętami" w Chrystusie, i innych do których Pismo Św. odnosi się jako do "Wielkiego Grona." (Żyd. 5:12-14; I Piotr 2:2. Obj. 7:9) Klasa "głupich panien" jest prawdopodobnie w bardzo wielkiej liczbie naokoło nas. Fakt, że niektórzy z nich są w Babilonie zdaje się wynikać z rozkazu: "Wynijdźcie z niego ludu moj." (Obj. 18:11) Jeżeli są oni w Babilonie, to ich obecność tam pokazuje, że nie są oni jeszcze dobrze rozwinięci; a jeżeli są oni ludem Bożym, to nie cieszą się zupełną mocą terażniejszej prawdy, pomimo spłodzenia z ducha.

Fakt ten nie znaczy, że oni nie mogą otrzymać terażniejszej prawdy. Przeciwnie, myślimy całkiem prawdopodobnie, że niektórym można dopomóc do wyjścia z Babilonu i przyjść do lepszego wyrozumienia Boskiego Planu; albowiem niektóre niemowlęta mogą być wzmocnione, zbudowane do lepszego ocenienia duchowych rzeczy. Powinniśmy mieć w myśli fakt, że Bóg tak urządził że "głębokie rzeczy Boże" nie mogą być poznane momentalnie; ta wiedza przychodzi stopniowo jako dowód wierności Bogu.

Ci, co nie nauczyli się zupełnie wielbić Boga i którzy dotąd nie uczynili postępu w rozwoju łask i owoców ducha nie mogą się spodziewać zrozumieć głębokich rzeczy Bożych. Jest to naszym obowiązkiem i przywilejem, nie tylko pomagać tym braciom, ale budować i wzmacniać jedni drugich. Dopilnujmy, abyśmy czynili te rzeczy.

W. T. 15 listop. 1912 — 5133.

Czy Postąpienie Jakóba z Ezawem Było Niegodne?

“I rzekł Ezaw: Otom ja bliski śmierci, cóż mi po pierworodztwie?” — 2 Moj. 25:32.

Pytanie jest stawiane, dlaczego Jakób odebrał od swego brata Ezawa pierworodztwo i błogosławieństwo? Dlaczego on nie dał mu z potrawy soczewicy, kiedy on był głodny, zamiast sprzedania mu? My myślimy, iż to będzie uczciwym wnioskiem, że Ezaw i Jakób byli głodni. Dowód, że Jakób był głodny jest ten, że on przygotował potrawę. My także mamy dowód, że Ezaw był głodny; ale oni byli na równi głodni, i że nie było dosyć do jedzenia dla obydwóch. Ezaw oznajmił, że on chciał coś do jedzenia a Jakób uważał iż był to odpowiedni czas, aby zabezpieczyć coś dla siebie, z tego co miał Ezaw, a o które Ezaw w rzeczywistości niedbał.

Jest także rozsądnem przypuszczać, że całe życie Ezawa było niedbałe w religijnych sprawach i zabiegach. On ożenił się w rodziny otoczone pogańskim ludem, całkiem lekceważącego obietnice uczynioną Abrahamowi, przez nabycie kilka niegodzinych żon, jak oświadcza to jego matka. To będąc prawdą, zdaje się być także prawdopodobnym, że Ezaw i Jakób prowadzili wiele mowy co do Boskiej obietnicy danej ich praojcom Abrahamowi i jak wypełnienie się tej obietnicy nastąpi i że Ezaw był wobec niej całkiem niewierzący; i teraz, kiedy sposobność przyszła a oni obaj byli głodni i pokarm się znalazł, rzekł Jakób: “Ezawie, ty niedbasz o swoje pierworodztwo, i ty nie oceniasz tej obietnicy uczynionej Abrahamowi; ona nie jest niczem dla ciebie; ja powiem ci co uczynimy. Ty możesz mieć kolację a ja pierworodztwo. Jest to dla ciebie sposobność? Ezaw rzekł: “Jest to dobra sposobność, bo ja więcej pragnę kolacji niż pierworodztwa.”

To była rzetelna transakcja. Jeżeli ktoś kupi dom jako nadzwyczajną sposobność i obaj, t. j. kupujący i sprzedający są zadowoleni z transakcji, my nie powiemy, że to było oszukaństwo albo rabunek; tak było i z Jakóbem. Obietnica Abrahamowa, tak dalece jak się to odnosiło do oczekiwania Ezawa, nie była warta nic. On nie miał zaufania w obietnicę. Apostoł Paweł zwraca naszą uwagę na tę sprawę i mówi, że Ezaw był sprośnym, t. j. on liczył obietnicę Bożą za nic nie wartą; był chętny sprzedać ją za strawę soczewicy, myśląc, że on otrzymał lepszą korzyść ze sposobności, i możliwie mówił do siebie: “Ten biedny brat mój nie wie czem jest życie; gdyby on wziął kilka lekcji odemnie, to rozpocząłby żyć. Tu on wierzy w coś co Bóg rzekł do praojca Abrahama, i on myśli, że otrzyma coś cudnego z tego w jakimś czasie. Ja nie myślę, iż jest to warte zważać na nią; i tak Ezaw niewątpliwie myślał, że wykorzystał Jakóba przez otrzymaną wieczerzę.

EZAW DBAŁ TYLKO O ZIEMSKĄ CZĘŚĆ PIERWORODZTWA

Jest także zapytywane: “Dlaczego Jakób usiłował zwieść swojego ojca?” Jakób starał się, by posiadać to, co kupił i które on widział, że sprzedający nie dostarczył mu. Jakób wiedział, że jego brat był nieuczciwym aby z nim zacząć. Wszelkie przygotowania były gotowe aby Ezaw

otrzymał błogosławieństwo, które sprzedał, a teraz chciał je ukraść. Jakób musiał rozmyślać: “Ja postaram się przeskodzić, jego kradzieży; ja kupiłem pierworodztwo; ja mam prawo reprezentować Ezawa, w tej sprawie; ja tylko będę się starał o sprawiedliwość, aby mój ojciec uczynił tą, która jest prawna i właściwa, o tę, która ja wiem, iż jest Boską wolą, ponieważ Bóg powiedział naszej matce co do tej sprawy; i tu z Boskiej opatrności ono przyszło do mnie w uprawniony sposób przez mego brata, niedbającego o nie, a z mojej strony są one wielce cenione. Teraz jest tylko pytanie, jak ja mam je otrzymać. Faktycznie, Ezaw nie ceni pierworodztwa z ziemskiego punktu zapamiętania. Ja wiem, że on nie ma ani odrobiny zaufania do obietnicy uczynionej ojcu. Wszystko o czem on myśli, to o posiadłości, która przejdzie do mnie, jeśli będę uznany za starszego syna.”

Jakób wiedział że on znajdzie się w kłopotcie, jeśli będzie starał się otrzymać błogosławieństwo, a jednak był tak zamiłowany w obietnicy, wierząc, że wielkie błogosławieństwo wynijdzie z niej, że był gotowy przejść wszystko. On był chętny aby być wyrzuconym ze swojego domu, aby tylko mógł mieć duchową część w obietnicy, i tak on opuścił swój dom z wyraźnym wyrozumieniem, że on utracił ziemskie posiadłości swojego ojca i otrzymał tylko duchowe błogosławieństwo, o które Ezaw nie zabiegał. On nie próbował odebrać Ezawowi części jakiej Ezaw pragnął.

Niektórzy mogą się zapytywać: Jeśli Jakób wiedział, że Pan obiecał jemu błogosławieństwo przez jego matkę, iżali to nie było brakiem wiary z jego strony, iż nie uznał, że Pan da mu to bez jakiegokolwiek oszukaństwa albo podejścia? My przypuszczamy, że jeśliby Jakób żył w naszym czasie i miał wszelkie sposobności jakie my mamy, wskazówki Starego Testamentu i spłodzenie z Ducha Świętego, on może nauczyłby się ćwiczenia swojej wiary, która była już silną wiarą odnośnie obietnicy Bożej; on może nauczyłby się oczekiwać na Pana. My mamy wiele przewagi nad nim pod wieloma względami. On miał bardzo mało przykładów przed sobą odnośnie czekania na Pana lub jakiegokolwiek rodzaju grzeczności, i on przynajmniej okazał swoją gorliwość i energię i zaufanie w Boga w postąpieniu jak on przedsięwziął; i dla osoby niespłodzonej z Ducha świętego, my myślimy iż postąpił zaskakująco dobrze.

POSTĄPIENIE JAKÓBA NIE BYŁO ZGANIONE OD PANA

My myślimy, iż byłoby dobrze dla nas abyśmy pamiętali w tej łączności, że powinniśmy mierzyć wszystkie nasze ideje według Boskiej miarodajni, i jeśli nie czynimy tak, to popełniamy błąd. Boska miarodajnia rządzi. Teraz, według zapisków, nie ma ani słowa wypowiedzianego przez Pana przeciwko Jakóbowi w tej całej procedurze,

i jeśli Bóg nie miał nic do powiedzenia przeciwko niemu, któż my jesteśmy, abyśmy mieli co do mówienia?

Kiedy Jakób uciekł do Labana z bojaźni przed swoim bratem, zaniechał swego domu i całej własności, która była jego według kupna, chętny był do pozostawienia na stałe w rękach Ezawa, jak on to zamierzył uczynić — kiedy uciekł z domu i nie miał nic jak tylko kamień za swoją poduszkę, tej samej nocy Pan ukazał się mu we śnie; wizji, albo w obrazie jaki był dany mu o błogosławieństwie, które było jego. To wskazuje, że Boska łaska była z nim. Teraz aby myśleć, że Bóg może i będzie spiskował ze złą osobą nie jest naszym sposobem rozumowania w tej sprawie. My nie sprzeciwiamy się innym rozumującym inaczej. My będziemy rozumować według miarodajni ustanowionej przez Pana i mówić: "Tak jest napisano."

Możliwie, że nie było coś zapisane w kronice, co mogłoby dać inny pogląd na sprawę, lub pomogłoby do lepszego zrozumienia. Apostoł Paweł zaleca wiarę Jakóba, ale liczy

sprzedanie pierworodztwa przez Ezawa za godne nagany, i powiada nam, że nie powinniśmy być jak Ezaw "osobą sprośną", który za potrawę jedną sprzedał pierworodztwo swoje." (Żyd. 12:16) W tem Paweł zdaje się nadmieniać, że mogą być niektórzy, którzy chcą sprzedać swoje pierworodztwo i inni którzy mają życzenie kupić pierworodztwo.

Żydzi w dniu naszego Pana, którzy zaniedbali przyjąć zaproszenie Pana i którzy nie byli prawdziwymi Izraelitami, ci sprzedali za "potrawę soczewicy" ziemskie błogosławieństwa i ziemskie łaski, ich niebieskie, ich duchowe prawa! i my, którzy jesteśmy z Pogan i do których to prawo nie odnosiło się z natury, zostaliśmy zaproszeni abyśmy widzieli czy będziemy oceniać te przywileje i wygramy nagrodę — i my wygramy nagrodę; my otrzymamy pierworodztwo Ezawa a klasa Ezawa je utraci.

W. T. 15 września, 1910 r. str. 4686

Generalna Konwencja w Łodzi, Polska

Znów zbliża się ten błogi czas, gdy lud Boży ze wszystkich stron Polski będzie miał przywilej zjechać się na tę wielką ucztę duchową. Ażeby wzmocnić się na siłach do dalszej podróży w naśladowaniu Wodza swego zbawienia. Czas, w jakim żyjemy jest tak krytyczny i zwodniczy, że niezbędnie potrzebna jest nam silna wiara i znajomość Boskich obietnic. Wspominając często na słowa naszego Mistrza, "ufajcie Jam zwyciężył świat." Słowa te udowadniają nam, że nasza ufność ma być w Panu, a nie w żadnym synu ludzkim, lub w jakimkolwiek wodzu ziemskim, w którym nie masz zbawienia. Lecz jest nam znanem, że na tych wszystkich ufających w Panu, przeciwnik nastawia różne sidła, aby ich usidlić w rozmaite pólanki, ażeby przez to później wskazać światu co to za źli i niesforni ludzie, którzy starają się głosić drugie wyzwoleńie ze stanu grzechu i śmierci, a sami są od tego daleko. Przeto, czuwajmy i módlmy się, abyśmy nie weszli w pokuszenie.

Dlatego też mili uczestnicy łaski Bożej, pokładający nadzieję w kosztowne obietnice Boże, jakie nam są darowane przez drogocenną krew Jezusa Pana naszego, uprzejmie zapraszamy o jak najliczniejszy współudział w tej konwencji dla chwały tego, który nas powołał z ciemności świata tego ku dziwnej swej światłości. Mając w pamięci, że praca jaka jest jeszcze do wykonania musi być dokonana przez tych, którzy postanowili uśmiercić swoją wolę, a w to miejsce przyjąć wolę Pana; że tylko ci, którzy poświęcili głowy swoje a przyjęli za głowę Pana, mogą stanąć Jego ciałem, jednością Ducha i do tych tylko odnoszą się słowa, że "członek członkowi posiłku dodaje."

Pamiętając, że stojąc odosobnieni od głowy ciała nic nie dokonamy, ośmieszymy samych siebie wobec świata, znużymy się i pośniemy z braku zasilenia społecznego. Zatem niech staraniem naszym będzie ażeby raz na zawsze usunąć sekciarskie ogrodzenia, płoty czy to z cegły, muru i żelaza; znieśmy granice wśród tych, którzy zowią się od imienia Pańskimi, bo jak powiada Apostoł: "Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż masz, czegobyś nie wziął?"

A jeźliżes wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął?" — 1. Kor. 4:7.

Otóż, najmilsi bądźmyż jednomyślni, nie wysoko rozumujący, świecką próżnomównością, polityką, ambicją się brzydzący, a zapewne Pan nam pobłogosławi jak nigdy przedtem. Nie zapominajmy, drodzy bracia i siostry, że będziemy odpowiedzialni przed Panem za jego pracę jaką nam powierzył tu w Polsce, abyśmy mogli ją spełnić jak przystoi na prawdziwych Chrześcijan. Zjedźmy się jak najliczniej. Postarajmy się wykorzystać ten czas tylko w jednym kierunku jako jeden lud ku obwieszczeniu Królestwa Bożego, które jest jedyną nadzieją odrodzenia świata i wzdychającej ludzkości na nim.

Konwencja odbędzie się w mieście Łodzi, podczas święta Zesłania Ducha, przy ul. Zachodniej 38, lewa oficyna, II piętro. Czas na otwarcie konwencji naznaczony jest na dzień 28-go maja, o godzinie 9-iej rano.

Od Wydawnictwa B. N. E.

LOKALNA KONWENCJA

Zgromadzenie Ludu Pana w Chicago, Illinois urządza dwudniową konwencję w sobotę 8-go i w niedzielę, 9-go kwietnia 1939 roku, na którą serdecznie zaprasza Drogoumiłowanych Braci i Sióstr ze wszystkich Zgromadzeń Stanów Zjednoczonych i Kanady do wzięcia udziału w tej Uczcie duchowej, na której spodziewamy się obfitych łask i błogosławieństw od naszego Ojca niebieskiego — Ojca Światłości — Którego wszystkie dzieła są doskonałe i pełne dobrodziejstw. Konwencja rozpocznie się w sobotę punktualnie o godzinie 9-iej rano w sali "Synów Wolności" pn. 1042 North Damen Ave. (dawniej Robey St.), Chicago, Illinois. W razie potrzeby więcej szczegółów odnośnie konwencji udzielić może sekretarz Zgromadzenia br. St. J. Rapiak, 2106 So. Spaulding Ave., Chicago, Ill.

Pytania i Odpowiedzi

Pytanie: — Od jakiego czasu Apostołowie byli poczytani u Boga jako Nowe Stworzenia? Mamy na myśli symbolicznie, a nie aktualnie. Od jakiego czasu istnieje wtóra śmierć?

Odpowiedź: — Apostoł Paweł w 2 liście do Koryntów 5:17 powiada nam tak: „A tak jeśli kto jest w Chrystusie, nowem jest stworzeniem.” Lecz zdaje się, że pytanie jest w tej myśli, od jakiego czasu apostołowie byli poczytani za nowe stworzenia? W innych słowach zdaje się nam, że pytanie tyczy się czasu powołania apostołów przez naszego Pana, jakoby oni od tego czasu byli poczytani u Boga za nowe stworzenia, dlatego, że jest dodane, „a nie aktualnie.” Zdaje się, że pytający ma na myśli, że Apostołowie byli aktualnymi Nowymi Stworzeniami od czasu zesłania Ducha, czy taka jest myśl nie wiemy.

Według słów Apostoła Pawła, jakie podaliśmy powyżej, to ten, który jest wszczepiony w Chrystusa jest nowem stworzeniem, lecz nie poczytalnym ani aktualnym w tem znaczeniu, że jest w duchowym cieles, ale w takim stanie jakim był Jezus od swego chrztu aż do śmierci na krzyżu. Mamy powiedziane, że Jezus od chrztu w Jordanie stał się nowem stworzeniem. Dla lepszego zrozumienia posłużymy się pytaniem stawionym Br. Russell'owi w 1913 roku. P. O. str. 509.

Czy Nowe Stworzenie jest prawdziwe czy poczytalne?

Odpowiedź: — Nowe Stworzenie jest prawdziwe, tak prawdziwe, że Nowe Stworzenie może umrzeć wtórą śmiercią. Gdyby była tylko poczytalna sprawa to nie byłoby tak poważną sprawą, lecz cała propozycja jest przeprowadzana według mego wyrozumienia na prawdziwej podstawie; że my musimy prawdziwie a nie poczytalnie przyjąć i przedstawić żyjącą ofiarę. Chrystus potrzebował umrzeć prawdziwie zanim mógł zastosować zasługę Swoją za nas. Jeśli była to tylko poczytalna sprawa, to Bóg mógłby postępować z nami pomimo naszych niedostatków, lecz Jezus prawdziwie wstąpił na wysokość i przedstawił zasługę swojej ofiary na naszą korzyść. Nie prędzej aż dopiero od tego czasu Bóg mógł udzielić Ducha Świętego oczekującym uczniom, i że Duch Święty wstąpił na nich jako prawdziwe spłodzenie do nowej natury, „stare rzeczy przeminęły a wszystkie rzeczy stały się nowymi”; stanożczo tak, według mego wyrozumienia.

Jak widzimy z tego pytania powyżej, że Apostołowie byli prawdziwymi Nowymi Stworzeniami od czasu zesłania Ducha a nie poczytani za nowe stworzenia. Chyba że pytający ma na myśli okres czasu od powołania apostołów do czasu zesłania Ducha. Czy ten okres można nazwać poczytalnym nie znajdujemy dotąd odpowiedzi na taką myśl w artykułach Br. Russella.

Teraz zwracając się do ostatniej części pytania: Od jakiego czasu istnieje wtóra śmierć?

Odpowiadamy, że wtóra śmierć oznacza wieczną śmierć, z której niema wybawienia. Do pierwszego przyjścia Jezusa nikt z ludzi nie mógł ponieść wtórej śmierci, bo do tego czasu nie było dostatecznego światła, przeciwko któremu człowiek mógłby zgrzeszyć do tego stopnia, aby był ukarany wieczną śmiercią. Zanim ktoś może być ukarany wtórą śmiercią to musi wpierv przyjąć Jezusa za swego Odkupiciela z pierwszej (Adamowej) śmierci. Musi otrzy-

mać łaskę Bożą, przez którą poznaje, że Jezus jest jego Odkupicielem i poświęcić się Jemu na służbę, by przez to otrzymać spłodzenie z Ducha Świętego. Naszem wyrozumieniem jest, że wieczna śmierć zwana wtórą śmiercią ma swój początek z Judaszem, który zgrzeszył przeciwko wielkiemu światłu jakie otrzymał Jezus przez oświecenie Duchem Świętym od Ojca Niebieskiego podczas Jego chrztu w rzece Jordan.

Mamy opisane, że Apostołowie mieli moc czynienia cudów, uzdrawiania chorych, wyganiania demonów, czyniąc to za pomocą ducha, którego udzielił im ich Pan. Przeciwno takiemu to światłu i mocy pochodzącej z góry; chociaż było to światło i moc udzielane pośrednio przez Jezusa, a nie Ojca, to jednak było światłem i mocą Ojca, zgrzeszył Judasz. Dlatego, Jezus powiedział o nim, że lepiej by mu było, gdyby się był nie narodził, bo nie poniosłby wiecznej hańby jako zdrajca.

* * *

UZDRAWIANIE — Zawołaj Starszych, Niech Modlą Się i Pomazują Go

Pytanie *1909) — Jak powinni Chrześcijanie naśladować napomnienie Jakóba 5:14. „Choruje kto między wami, niechże zawoła starszych zborowych, a niech się modlą za nim, pomazując go olejkami w imieniu Pańskim... a jeśli się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczone.”

Odpowiedź: — „A jeśli się dopuścił przestępstwa,” to my uważamy za najważniejszą rzecz z tego pytania. Zmianka jest ta, że takowy popełnił grzech, oddalił się od Boga, i nie jest zdolny zbliżyć się do Niego. Zatem w tym smutnym i odłączonym stanie, „choć dopuścił się grzechu,” on może zawołać starszych Kościoła i wyznać swój upadek, jak Apostoł powiada: „Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a módlcie się jedni za drugimi; abyście byli uzdrowieni.” My rozumiemy, iż to odnosi się do duchowego uzdrawiania. Dlaczego nie do fizycznego uzdrawiania? Gdybyśmy tak rozumieli to by nie było zgodnem z całą Biblią, która powiada nam, że zamiast spodziewać się fizycznego uzdrowienia, to my mamy złożyć nasze życie w ofierze. Nie ma sugestji nigdzie, aby uczniowie naszego Pana byli uzdrawiani przez Niego. Jezus gdy posyłał swoich uczni to w tym celu, aby uzdrawiali innych. On nigdy nie mówił im, aby uzdrawiali samych siebie, i oni nigdy nie czynili tego, ani też Jezus nie uzdrawiał ich. W wypadku Pawła, on zmiankuje kilku braci, którzy byli chorzy i Pan zlitował się i w ostateczności uzdrowił ich, ale Apostołowie nie żądali żadnej magicznej pracy, aby była uczyniona dla nich, ani On nie dał im żadnych fartuszków albo serwetek, i t. p., ale On to czynił dla innych. Kiedy matka żony Piotra była chora na gorączkę, wtedy ona była uzdrowiona, ale nie Piotr ani którykolwiek z uczniów. Stąd jeśli oświadczenie Jakóba miało być uznane za ogólne uzdrawianie dla Kościoła, to by się sprzeciwiało wszystkiemu innemu w Piśmie Świętem.

Kiedy wy i ja byliśmy przyjęci to policzono nam jakobyśmy otrzymali restytucję albo życie, i byliśmy napomnieni abyśmy przedstawili nasze ciała ofiarą żywą. Kiedy nasz Pan był strudzony lub zmęczony od kazania i nauczania, czy On modlił się aby był uleczone od osłabienia? Co On uczynił w tym wypadku? On usiadł na krawędzi stud-

ni i odpoczął, tak samo jak wy i ja byśmy uczynili gdybyśmy byli zmęczeni. Kiedy On był głodny, czy rozkazał kamieniom, aby stały się chlebem? Nie. On powiedział, iż to było używaniem mocy niewłaściwie. Lecz, On użył tej mocy dla nakarmienia rzesz, i możliwie jadł nieco z tego co było przysposobione dla rzesz, ale to nie było specjalnem użyciem Jego mocy dla Siebie samego. MY jesteśmy powołani do poświęcenia, a nie powołani do restytucji — to będzie w następnym wieku.

Przyjaciel mój wierzący w Teraźniejszą Prawdę, przyszedł do mnie jednego dnia i mówił, że się zaziębił. Ja otworzyłem szufladę i powiedziałem, że dam mu coś, co mu pomoże. On odpowiedział, "Nie, Pan jest moim lekarzem, i to przeminie w dwóch lub trzech dniach." Ach, Ja powiadam, "myślałem ci dopomóc, aby ci przeszło prędkiej." Wtedy przypomniałem sobie co on miał na myśli, że gdy go zaboli ząb, albo ucho, lub odcisk, to Pan uzdrowi go. On dowiadywał się o pewnego brata i mówił, że ten brat był tak chorym, że jego życie było rozpaczliwe, i on także wierzył w ten sam sposób. Ja powiedziałem: "Bracie, ja przy tej sposobności chcę ci coś powiedzieć. Ty wierzysz, że twoją powinnością jest abyś swe świerzbiączki i boleści przedstawił Panu i potem czekał na wynik. Teraz, bracie, ja chcę ci zwrócić uwagę na ten fakt, że ten brat, pomimo, że on ma Pana za swego lekarza, jest teraz tak chory, że ty nawet nie możesz się z nim widzieć, i wtedy będąc tak chorym przez dłuższy czas, zawołał doktora i wyzdrowiał. Teraz ty jesteś chory, i ja pamiętam kilka okazji, kiedy byłeś chorym. Teraz, chociaż się nie chełpię, że Pan jest moim lekarzem, ani moich sugestyj. Ja chcę ci powiedzieć że Pan w swojej opatrności tak kierował mojem życiem, że ja leżałem w łóżku chory tylko jeden dzień w czterdziestu pięciu latach. Teraz, bracie, jak ty myślisz co byłoby lepiej dla Pana, aby zachował cię przy zdrowiu, czy też aby dopuścił na cię chorobę, a potem cię uzdrawiał." On zdaje się zrozumiał, iż Pan może zachować go przy zdrowiu.

Nasza myśl jest ta, że wy i ja mamy doskonałe prawo, według Boskiego zrządzenia, do uczynienia cokolwiek możemy zastosować właściwie i używać czegokolwiek dla naszego fizycznego zdrowia. Kiedy jesteście głodni, to jemy mięso, chleb i kartofle, i te pokarmy są najlepszymi lekarstwami. Także nieco snu. Teraz, my nie myślimy obywać się bez tychże. I jeśli bym uważał, że szczypta mięty lub czegokolwiek innego pobudziłaby moją wątrobę i uregulowałaby żołądek, to nie wahałbym się wziąć tak samo jak chleb lub kartofle, i uważałbym to za użycie zdrowego rozsądku w opiekowaniu się swoim ciałem. My czytamy: "I będziesz pożywał ziela polnego." Czyńcie co najlepsze, bo jesteście wzdychającym stworzeniem, czyńcie cokolwiek dla waszej pomocy. Kiedy wezmę trochę lekarstwa, to nie czynię to w skrytości ale otwarcie i to jest zwyczajnem dla całej ludzkości. Ja poświęciłem wszystko co posiadałem Panu, lecz On nigdy się nie spodziewał, abym zaniechał jedzenia chleba i mięsa albo wzięcia nieco mięty, jeśli by była dobrą dla mego żołądka.

P. O. Str. 323

* * *

KAIN I ABEL — Do Jakiej Udali Się Krainy?

Pytanie (1909) — Kiedy nie było innych mieszkańców na ziemi oprócz Adama i Ewy i Kaina i Abela, to do jakiej krainy udali się Kain i Abel, by pojąć sobie żony, gdy

tam było tylko czworo ludzi (powyżej wymienionych) na ziemi, według Pisma Świętego?

Odpowiedź: — Pismo Święte nie mówi, że wtedy nie było więcej niż czworo ludzi na ziemi. Pismo Święte nie wymienia córek Adama, i przypuszczenie jest w harmonji z rekordem, że Kiedy Kain pojął żonę, to pojął jedną ze swoich sióstr. Nie było nic na przeszkodzie dla brata i siostry żenienia się wtedy, bo pod wieloma względami oni byli lepiej przystosowani. Powód dla którego nie żenią się dziś, jest ten, że gdyby brat i siostra się żenili, to ich dzieci by odziedziczyły charakterystyki rodzinne do tego stopnia, że one stałyby się obłąkanymi, i dlatego prawo zabrania tego, nawet do trzeciego pokolenia.

Jest to dosyć przeciwne, jak widzimy, do doktryny ewolucji.

P. O. Str. 46

BEZPIECZNI W PANU!

Kto się w opiekę odda Panu swemu
A całym prawie sercem ufa Jemu,
Śmiało mówić może: "Mam obrońcę Boga,
Nie będzie u mnie żadna straszna trwoga."

Ciebie On z łowczych sideł rozwiązuje,
I w najjadowitszym powietrzu ratuje;
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pierzem skryjesz się bezpiecznie.

Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny,
Za którym stojąc, na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę ani dbaj na strzały,
Którymi sieje nieprzyjaciel w dzień biały.

Po boku twoim tysiąc głów poleże,
I dziesięć po drugim; ciebie nie dosięże
Miecz nieuchronny, a ty przedsię swemi
Oczyrna ujrzysz pomstę nad grzesznymi.

Boś rzekł w sercu Panu: "Tyś nadzieja moja,"
A Bóg Wszechmogący jest ucieczka twoja —
Nie dostąpi ciebie żadna zła przygoda
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować
Na rękę będą, abyś, idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz po zmijach bezpieczny gniewliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych;
Na iwa srogię bez obawy wsiedzisz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj, co mówi Pan: "Ze kto Go miłuje,"
A w Prawdzie Jego szczerze postępuje, —
Ja go też także w jego każdą trwogę
Nigdy nie zapomnę i owszem wspomogę.

Modlitwa jego będzie wysłuchana,
I pomoc ode Mnie będzie mu dana
Niech pewien będzie każdy w mnie ufności,
I lat długich życia w mej wielkiej miłości.